

# Idziemy wszyscy do urn wyborczych

Dziś 8 stron Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

## NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nakład 50.457

Wyd. A

Cena 40 gr

Nr 16 (2365) — Rzeszów, sobota 19 stycznia 1957 r.

### TELEGRAM

**Tow. Władysław Gomułka**

**I sekretarz KC PZPR**

**Warszawa**

Partii ufamy — głosujemy na liście Frontu Jedności Narodu bez skreśleń

Załoga Wytwórni Chemicznej

w Sarzynie

zebrana na masówce w dniu 18. I. 1957 r.

**J**UTRZEJSZYMI dniem — dnem wyborów — na ród polski zdecydowanie nie tylko o składzie Sejmu. I nie tylko losy mandatu poselskiego tego czy innego kandydata ważą się rzucającymi do urny głosami: idzie o sprawę szerszą, bardziej zasadniczą. Idzie — bez przesady — o kierunek rozwoju kraju. O to, czy naród polski, czy olbrzymia jego większość daje swe poparcie wielkiej odnowie, VIII Plenum, czy pragnie konsekwentnych zmian w drogach i metodach budownictwa socjalistycznego. O to, czy nowe kierownictwo partii będzie mogło, opierając się na zaufaniu milionów ludzi pracy, krok za krokiem realizować program naprawy Rzeczypospolitej.

To jest zasadnicza treść jurzejszych wyborów. I warto, by dziś jeszcze przed oddaniem swych głosów zastanowili się nad nią rzeczowo i głęboko obywatele naszego kraju i ci, którzy wiele godzin spędzili w ostatnich dniach na zebraniach, dyskusjach, rozmowach — ci, co poszukują nowych, najlepszych ich zdaniem dróg rozwoju Polski, ci, co w kampanii wyborczej popierali gorąco tego, czy innego kandydata. I ci — jakże liczni — obywatele, którym trudny codzienny życia pochylony „ku ziemi poradłone czoło”, z troską o dzień powszedni, o najbliższych i którym trudno oderwać się od codziennych kłopotów. Niech trzeźwo z poczuciem odpowiedzialności popatrzą na sprawę jutrzejszego dnia, który jest przecież sprawą nadchodzących lat, sprawą przyszłości.

20 stycznia, mijają dokładnie trzy miesiące od VIII Plenum KC PZPR, od październikowych dni, które wstrząsnęły Polską. Nie mogły jeszcze wrosnąć w nasze życie zmiany, które przyniosło Plenum. Nie mogły uspokoić się w ciągu tych niespełna 100 dni rozróżnieni polityka umysły. Walka o nowe z czystego, wartkiego, ale wąskiego nurtu działalności z najbardziej świadomych, najszerzej myślących przedstawicieli klasy robotniczej, czołowych działaczy partyjnych, najjarliwszych intelektualistów rozlała się szeroką falą po całym kraju. Dotarła do wszystkich miast i miasteczek. Do wsi, gdzie pod powłoką obojętności kłipywały i urazy. Do ludzi którzy bali się mówić o swych uczuciowych myślach i do ludzi którzy myśleli sloganami, bojąc się prawdy. Do tych, którym na sercu leży wspólne dobro i do tych, którzy siebie i swoją pozycję cenili nade wszystko. Do ludzi, którym czas nie odebrał wiary w słowa „sprawiedliwość”, „socjalizm” i do ludzi, którzy słów tych nienawidzą.

Bardziej skomplikowana bardziej wielostronna, trudniejsza niż przed trzema miesiącami, czołowych działaczy partyjnych, najjarliwszych intelektualistów rozlała się szeroką falą po całym kraju. Dotarła do wszystkich miast i miasteczek. Do wsi, gdzie pod powłoką obojętności kłipywały i urazy. Do ludzi którzy bali się mówić o swych uczuciowych myślach i do ludzi którzy myśleli sloganami, bojąc się prawdy. Do tych, którym na sercu leży wspólne dobro i do tych, którzy siebie i swoją pozycję cenili nade wszystko. Do ludzi, którym czas nie odebrał wiary w słowa „sprawiedliwość”, „socjalizm” i do ludzi, którzy słów tych nienawidzą.

Bardziej skomplikowana bardziej wielostronna, trudniejsza niż przed trzema mie-

siąciami stała się walka o umocnienie i rozszerzenie zdobyczy VIII Plenum. Utrudniała tę walkę personalne rozgrywki, osobiste ambicje, sprytnie spekulacje, brudne chwytki nacjonalistyczne, awanturnictwo.

A przecież mimo to, manifestując pełne zaufanie do społeczeństwa, kierownictwo partii i rząd zdecydowało o przeprowadzeniu wyborów właśnie teraz, właśnie w atmosferze skomplikowanej i trudnej walki. Można widzieć w ustaleniu takiego, a nie późniejszego terminu po prostu wyraz praworządności: zgodność z zasadami Konstytucji. Na pewno jednak nie o formalną zgodność z zasadami prawnymi chodziło kierownictwu, które tak wiele uczyniło dla przywrócenia praworządności w naszym państwie dla wynagrodzenia płynących z bezprawia krzywd.

Jest w tej decyzji coś odważnego, coś niekłamliwie uczciwego. To samo, co w tym kampanii wyborczej każdemu Frontowi Jedności Narodu, grupującemu wszystkie stojące na gruncie budownictwa socjalistycznego, siły iś do wyborów bez żadnych mirażów bliskiego szczęścia — iś z trudną, gorzką na pewno, ale — prawdą.

To nie jest łatwo mówić ludziom, dla których często problemem jest: „co dać dzieciom na obiad?”, ludziom, z których także wielu mieszka w suterrenach, ludziom, którzy z niepokojem myślą o niełatwych nadchodzących miesiącach: nie szybko zmieni się nasze życie. Potrzeba wielkiego wspólnego wysiłku potrzeba czasu i trudu, potrzeba spokoju i rozważli.

A jednak taki właśnie, nie porywający kolorowa wizja, a trudny i odważny — choć optymistyczny — jest program wyborczy Frontu Jedności Narodu. Taka właśnie — niewygodna, odwiekająca wybory na spokojny okres, a trudna i odważna jest decyzja kierownictwa partii i rządu o dniu 20 stycznia.

Jest obowiązkiem każdego z nas okazać kierownictwu naszego państwa, a przede wszystkim kierownictwu partii i rządu — zaufanie i wiary! Miliony słów napisano w Polsce i na całym świecie na temat VIII Plenum, na temat polskiego Października. I nikt nawet przeciwnicy idei socjalistycznej nie mogą zaprzeczyć, że pokojowy prze-

bieg wydarzeń w Polsce, że wejście naszego narodu na własną drogę socjalistycznego budownictwa, że umocnienie naszej suwerenności i ułożenie nie na nowych, wodnych podstawach stosunków ze Związkiem Radzieckim — wdzięczamy przede wszystkim postawie partii — konsekwentnemu i zdecydowanemu stanowisku szeregów partyjnych i czołowych działaczy naszego państwa.

Każdy, kto uczciwie i rzetelnie przebiegnie myślą — ubiegłe trzy miesiące, przynajmniej z zapałem, co można było w tym — jakże trudnym — czasie i w tych warunkach uczynić. Żadna inna — poza partią komunistyczną, która umiała skupić wszystkie patriotyczne i postępowe siły narodu, umocnić na gruncie inżynierii socjalizmu naszą wiary w całość socjalizmu — nie mogłaby nie tylko przywrócić konsekwentnie władzy ludu jej istotnego sensu — zgodności z interesem mas. Nie mogłaby zwyciężać i po prostu uchronić Polskę od tragedii, która stała się w tymże październiku udziałem bratniego narodu węgierskiego.

Powtórzmy raz jeszcze: czy partia, jej kierownictwo, czy działający wspólnie z nią Front Jedności Narodu nie zażyły na zaufanie milionów obywateli polskich? Za Październik i za minione trzy miesiące, za Warszawę, która uniknęła losu Budapesztu, i za wyzwolającą inlektawę robotniczą, za prostujące się barki chłopca — gospodarza i za odzyskaną wiary w sprawiedliwość? Za to, co najważniejsze, za to co legło kamieniem węgielnym u podstaw przemian

## Wesprzyjmy sprawę Października

VIII Plenum — za wspólnie z całym narodem myśli i uczucia, za ufność w rozadek i ideowość mas.

Przez trzy miesiące ludzie obdarzeni w październiku poparciem narodu zdawali przed masami nieustający egzamin zaufania. W dniu jutrzejszym zdaje egzamin przed światem, przed przyszłością, przed wielkim marzeniem milionów ludzi pracy o czystości i szlachetności ideał socjalizmu — narodu polski.

Decyzja — czy i jak głosować, należy do każdego obywatela, do jego politycznego rozumu i oceny sytuacji, do jego szerszego spojrzenia na sprawę państwa, do jego światłomocności.

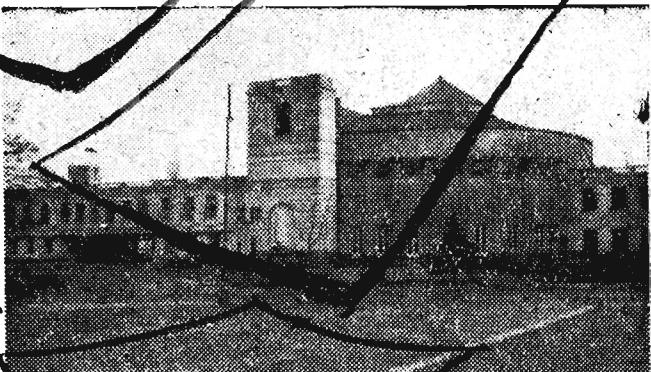
Każdy z nas musi z pełną odpowiedzialnością rozważyć co ważniejsze: osobiste uprzedzenia, klasne, miejscowe ambicje czy wspólna odpowiedzialność za wspólne sprawy.

Na kartkach wyborczych — nazwiska kandydatów wpisujemy do Sejmu przez Front Jedności Narodu. Nazwiska tuż najofiarniejszego, najbardziej aktywnych w przygotowaniu i realizacji zasad VIII Plenum.

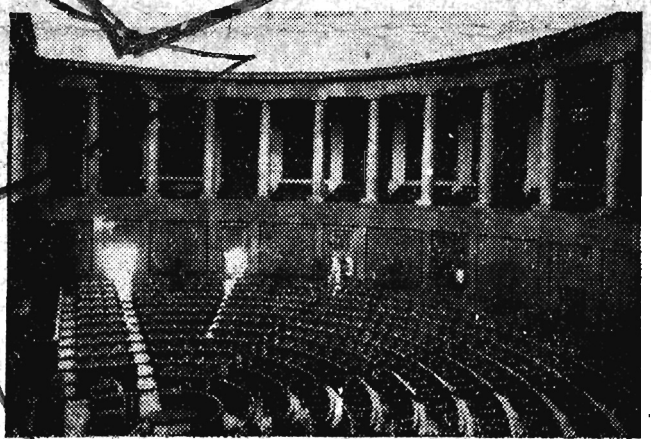
I dlatego wzywamy do udziału w wyborach przez głosowanie na całą listę skreśleń, poprzez wrzucanie do urn wszystkich kart wyborczych, takich, jakie zostaną wręczone każdemu wyborcy w lokalnej komisji. W ten sposób obywatela na dany okres wyborczy liczba mandatów poselskich przypadnie kolejnym znaczącym się na pierwszych miejscach kandydatom. Tak, jak wysuwa ich

(Ciąg dalszy str. 2)

W sobotę dn. 19 bm. o godz. 19 przed mikrofonem Polskiego Radia wygłosi przemówienie I sekretarz KC PZPR W. GOMUŁKA.



Gmach Sejmu PRL.  
CAF — fot. Krzeszowski



Wnętrze sali sejmowej  
CAF — fot. Dąbrowiecki

Wszystko sam mógł zrobić. Wszelkie wartości materialne wytwarza praca narodu. Tyle będziemy mieli, ile wyprodukujemy. Tym więcej będziemy mieli, im więcej, taniej i lepiej wytworzymy pracą naszych rąk i głów. Partia i rząd mogą Wam to zapewnić, że dołożą wszelkich starań, aby rezultaty Waszej pracy nie były marnowane, aby służyły one w pełni dobru narodu.

Jest to jedyna polityka, jedyny realny program, jaki istnieje w obecnych warunkach wewnętrznych i międzynarodowych.

WŁADYSŁAW GOMUŁKA

### Do Czytelników „Nowin Rzeszowskich“

Zawiadamiamy wszystkich naszych Czytelników, że w dniu 20 stycznia tj. w niedzielę, gazeta nasza wyjdzie z druku i będzie rozprowadzona do wszystkich kiosków PUPiK „Ruch“.

REDAKCJA

# Głosujemy na listę FJN bez skreśleń

# Niech dzień 20 stycznia, dzień wyborów do Sejmu będzie dobrą zapowiedzią nowych sukcesów i dalszych zwycięstw na drodze budownictwa socjalizmu w Polsce

W dalszym ciągu płynie nieprzerwany potok rezolucji, odezwy, apeli od różnych środowisk, grup społecznych i poszczególnych ludzi. Treść ich można by zmieścić w dwóch zdaniach: **Popieramy program VIII Plenum KC i nowo kierownictwo partii z tow. Gomułką. Oddamy swe głosy bez skreśleń na kandydatów Frontu Jedności Narodu.**

Prawie na wszystkich spotkaniach jakie odbywają się w ostatnich dniach atmosfera dyskusji jest równie gorąca jak poprzednio chociaż rozważa dominuje już niepodzielnie. Wymiana myśli i poglądów wyborców z kandydatami sprowadza się do jednego zasadniczego wspólnego mianownika — łączmy nasze wysiłki dla wspólnej sprawy, popierajmy program Frontu Jedności Narodu, głosujmy bez skreśleń.

## Nasza najlepsza odpowiedź

Założa WSK Mielec na spotkaniu odbytym w dniu 17 bm. popiera w całej rozciągłości program Frontu Jedności, który jest odzwierciedleniem żywotnych interesów narodu polskiego i gwarancją wcielenia w życie uchwał VIII Plenum KC PZPR. Uważamy, że zwycięstwo Frontu Jedności Narodu w wyborach gwarantuje słuszną linię rozwoju naszego kraju w budownictwie własnego modelu socjalizmu, chcemy, by w naszym kraju panował dobrobyt, ład i porządek, dlatego też z całą sta-

nowością potępiamy wszelkie wrogie siły działające u nas w kraju, które chcą zahamować zapoczątkowany proces demokratyzacji naszego życia.

Naszą najlepszą odpowiedzią na knowania wrogich nam sił jest pełne poparcie programu Frontu Jedności i w związku z tym doceniając powagę sytuacji i ważność wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej załoga naszego zakładu w dniu 20 bm. postanawia głosować na listy FJN bez skreśleń.

Założa WSK Mielec.

## Wieś rzeszowska idzie do urn wyborczych z kartą bez skreśleń

Na zebraniach przedwyborczych w powiecie gorlickim w Rzepleniaku Strzyżewskim, Olszynie, w Bieczu, Libuszy, Wójtowej, Fabryce Maszyn i Sprzętu Wiertniczego oraz pracowników służby zdrowia uczestniczyło łącznie ponad 2 tysiące wyborców i wszyscy zgodnie oświadczyli, że w dniu 20 stycznia oddadzą swe głosy bez skreśleń na kandydatów FJN.

W powiecie jasielskim we wsi Lutcza chłopcy na spotkaniu z kandydatami na posłów Waisem i Duszą wyrazili swoje postanowienie iść do urn wyborczych z kartkami bez skreśleń, ażeby tym samym potwierdzić, że aprobują wytyczne KC PZPR i NK ZSL w sprawie polityki rolnej.

Na zebraniu przedwybor-

czym mieszkańcy wsi Brzezówka wyrazili pełne poparcie dla programu Frontu Jedności Narodu. Równocześnie zebrani uchwalili i podpisali rezolucję, że głosować będą na listy FJN bez skreśleń.

My chłopcy gromad Ocieka, Ostrów (pow. Ropczyce) — czytamy w odezwie — solidaryzujemy się z Frontem Jedności Narodu. W założeniach VIII Plenum widzimy realne kształty rozwoju wsi polskiej, czego niezaprzeczalnym dowodem jest program rolny. Apelujemy do wszystkich chłopów woj. rzeszowskiego, aby w dniu 20 stycznia nie zabrakło żadnego z nas przy urnach wyborczych z pełnym poparciem listy Frontu Jedności Narodu, bez skreśleń żadnego z kandydatów.

## Koledzy budowlani!

W przededniu wyborów Rzeszowski Zarząd Budownictwa zwraca się do wszystkich budowlanych na terenie woj. rzeszowskiego z gorącym apelem:

— w całej rozciągłości popieramy program Frontu Jedności Narodu, program sił postępowych naszego kraju. Wszyscy pragniemy budować ludową ojczyznę i oddamy swe głosy na listę Frontu Jedności Narodu bez skreśleń.

Wierzmy, że budownictwo nowoczesnych zakładów

przemysłowych i osiedli robotniczych w Rzeszowie, Mielcu, Stalowej Woli, Krośnie, Przemyślu, Jasle, Gorlicach w dniu wyborów swą patriotyczną postawą zamianują pełne poparcie dla programu Frontu Jedności Narodu i Rządu.

**Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego Rzeszowskie Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane Rzeszowski Zarząd Budownictwa**

## Przemyscy kolejarze będą głosować bez skreśleń

W dniu 16 stycznia odbył się w Przemyślu w sali kina „Bałtyk” wiec mieszkańców Przemyśla, na który przybyli kandydaci na posłów. Wiec zgromadził ponad 1000 osób.

Również kolejarze przemyscy spotkali się w parowozowni w Żurawicy z kandydatami na posłów Sabikiem, Sliwą, Gdulą i Uchwatem. Spotkanie przebiegało w ożywionej atmosferze. Kolejarze przemyscy postanowili głosować

na kandydatów Frontu Jedności Narodu bez skreśleń.

Młodzież węgla przeworskiego PKP na zebraniu organizacyjnym Związku Młodzieży Socjalistycznej w dniu 16. I. 1957 r. postanowiła zwrócić się z gorącym apelem do młodzieży miasta i powiatu przeworskiego oraz całego województwa, aby poprzeć listę kandydatów Frontu Jedności Narodu pod hasłem: „Mio-

dzie pierwsza idzie do urn wyborczych, głosuje bez skreśleń”.

**Związek Młodzieży Socjalistycznej Węgla Przeworskiego PKP**

Podobnie załoga PRK nr 9 w Przemyślu podjęła postanowienie głosować na kandydatów FJN, nie dokonując skreśleń na kartce wyborczej.

## Repatrianci oddadzą głosy na listę FJN

Kierownictwo Punktu Repatriacyjnego w Przemyślu donosi, że codziennie odbywają się zebrania informacyjne w sprawie wyborów dla repatriantów powracających ze Związku Radzieckiego.

Repatrianci żywo interesują się nadchodzącymi wyborami do Sejmu i oświadczają, że pragną iść do urn wyborczych w dniu 20 stycznia i oddać swe głosy bez skreśleń.

## Apel do wszystkich pracowników handlu

W dniu wyborów, 20 stycznia 1957 roku wszyscy pracownicy handlu i ich rodziny oddadzą do urn karty wyborcze bez skreśleń.

Imieniem 26-tysięcznej rzeszy pracowników handlu w naszym województwie zapewniamy, że wraz z nowym Sejmem walczyć będziemy o lepsze metody handlu, o lepszą obsługę i zaopatrzenie klasy robotniczej, chłopów i wszystkich ludzi pracy.

**Kolektyw Woj. Zarz. Handlu Rzeszów Zarząd Okręgu ZZPH Rzeszów**

## Metalowcy Kieleccyzyjni głosować będą na listę FJN

W zakładach pracy Kieleccyzyjni odbywają się ostatnio liczne masówki i zebrania, w czasie których załogi podejmują uchwały, postanawiając oddać swe głosy na listę Frontu Jedności Narodu. Tak np. w odezwie uchwalonej przez załogę Koneckich Zakładów Odlewniczych — czytamy m. in. „Wyrażając głębokie zaufanie dla PZPR i jej nowego kierownictwa z tow. Gomułką na czele oraz popierając program Frontu Jedności Narodu, pójdziemy w dniu wyborów do urn wyborczych i wszyscy oddamy swoje głosy na pełną listę kandydatów Frontu Jedności Narodu”.

## Ze sportu

**HOKEJ NA LODZIE**  
W drugim spotkaniu Stal mielecka odniosła kolejne zwycięstwo pokonując Kolejarza z Przemyśla 3:2 (2:1, 2:0, 1:1).  
Bramki dla zwycięzców zdobyli: Grochla 3 i Szychowiak 2 dla pokonanych Ekert i Piwowar po 1.

TABELA

Stal Mielec	2	4:0	9:4
Resovia	1	0:2	2:4
Kolejarz Przemyśl	1	0:2	2:5

Dzisiaj o godz. 17.30 odbędzie się na lodowisku Resovii spotkanie hokeja na lodzie pomiędzy Resovią a Kolejarzem Przemyśl.

W drugiej grupie eliminacyjnej rozgrywanej w Krośnie, rzeszowska Stal objęła prowadzenie w tabeli zwyciężając w dwucyfrowym wyniku gorlickiego Górnik 12:1 (5:0, 3:1, 4:0).

TABELA

Stal Rzeszów	2	4:0	18:3
Włókniarz Krosno	1	0:2	2:6
Górniki Gorlice	1	0:2	1:12

Dzisiaj o godz. 18 odbędzie się spotkanie pomiędzy Włókniarzem Krosno a Górnikiem Gorlice.

## Robotnicy budowlani stolicy popierają apel tow. Władysława Gomułki

W dalszym ciągu z różnych stołecznych fabryk, zakładów, przedsiębiorstw budowlanych i instytucji napływają meldunki o uchwaleniu przez załogi rezolucji popierających apel i sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki.

W rezolucji robotników Zakładów Produkcji Elementów Budowlanych nr 1 czytamy: „Oświadczamy, że nikogo z

nas nie zabraknie 20 bm. przy spełnianiu patriotycznego obowiązku głosowania. Rozumiejac obecną sytuację polityczną i mając zaufanie do nowego kierownictwa partii i do Frontu Jedności Narodu, postanawiamy głosować na listy kandydatów FJN bez skreśleń”.

Podobną rezolucję uchwalili też załoga cementowni „Warszawa” na Zeraniu.

## Młodzież warszawska odda swe głosy na kandydatów FJN

Niezwykle żywy udział w kampanii przedwyborczej biorze młodzież i jej organizacje, przede wszystkim Związek Młodzieży Socjalistycznej.

Na murach domów warszawskich, na ulicach, w zakładach pracy i uczelniach członkowie ZMS kołportują odezwy wy-

borcze, nawołujące młodzież do wzięcia udziału w wyborach i głosowania na listę Frontu Jedności Narodu.

Ulotki wydane przez KU ZMS Uniwersytetu Warszawskiego wzywają do głosowania na kandydatkę młodzieży warszawskiej Helenę Jaworską.

## Robotnicy i chłopcy Pomorza odpowiadają na wezwanie towarzysza Wł. Gomułki

W odpowiedzi na wezwanie Władysława Gomułki robotnicy licznych fabryk i chłopcy wielu wsi na Pomorzu podejmują na masówkach uchwały, w których postanawiają oddać karty wyborcze bez skreśleń. Uchwały takie powzięły ostatnio załogi: Fabryki Narzędzi Rolniczych „Unia” w Grudziądzu Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Bydgoszczy, Przed-

siebnictwa Remontowo-Montażowego Przemysłu Młynarskiego i Zakładów Nawozów Fosforowych w Toruniu Zakładów Celulozowo - Papierniczych im. Juliana Marchlewskiego we Włocławku i inne. Również wieś podejmuje apel Wł. Gomułki. Na ostatnio karty bez skreśleń postanowili oddać mieszkańcy gromad Szczylicz pow. Szubin, Sokółowo pow. Włocławek itd.

Spotkania ludności z kandydatami na posłów zachęcają do refleksji i dyskusji. Wydadują one nieraz tak duże bogactwo myśli, że lżej człowiekowi na sercu, maleją pesymistyczne obawy o naszą przyszłość. W rozważaniach przedwyborczych dochodzimy do wniosku, że mądry jest nasz naród.

Tematami będącymi najczęściej przedmiotem rozmów między kandydatami na posłów, a wyborcami, są sprawy gospodarcze, a więc te, od których pomyślnego rozwiązania zależy nasza przyszłość.

Byłem na takim spotkaniu wyborczym w Stalowej Woli, gdzie do wyborców przemawiali kandydaci na posłów, obywatele Różga, Skowroński i Szczepaniak. Spora część spośród wyborców, a było ich bardzo wielu, żaliła się na pewne braki w zaopatrzeniu w towary i na to, że w Stalowej Woli bywają dni kiedy na trzećcim piętze nie ma wody. Mówiono również o tym, że tu i ówdzie dzieje się jeszcze ludzkiom krzywda, od czasu — daje znać o sobie kacyk.

Spora gorzkich pretensji dotyczyło złej organizacji pracy w samej hucie, lub obliczania zarobków, marnotrawstwa materiałów i ludzkiej pracy. Są to rzeczy nie nowe, i te których nie zdołano jeszcze usunąć z naszego codziennego życia. Ustosunkowali się do nich kandydaci na posłów, przwrzekając naprawić zło.

Ale nie wszystkie głosy były rzetelne i słuszne, wypływające z troski o los każdego z osobna obywatela i o los naszego państwa w ogóle. Dla przykładu choćby takie głosy: „Obywatele kandydaci pamiętajcie, że kandydujcie z 79 o-

kręgu, że reprezentować będziecie w Sejmie Stalowa Wola, a więc walczcie o jej interesy.”

Zadajmy sobie pytanie: czy po to tylko wybieramy posłów w swoich okręgach, aby kierując się wąskim partykularyzmem, walczyli tylko o sprawy naszych okręgów? Oczywiście, że nie. Zadamy od nich, aby jako ci wybrańcy narodu,

## Lubelszczyzna głosować będzie bez skreśleń

Ze wszystkich stron woj. lubelskiego napływają meldunki o masówkach i zebraniach, na których uczestnicy ich wyrażają głębokie zaufanie do partii i postanawiają głosować na kandydatów Frontu Jedności Narodu, oddając karty bez skreśleń.

Na masówce w ZBM w Lublinie przyjęto jednogłośnie rezolucję, która głosi m. in.: „Całkowicie popieramy uchwałę Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Politycznych. Pójdziemy wszyscy do urn wyborczych i oddamy swe głosy na listę kandydatów Frontu Jedności Narodu”.

## Wesprzyjmy sprawę Października

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Front Jedności Narodu. Tak, jak uważa ich za najlepszych, najbardziej dojrzałych do spełniania obywatelskich zadań nowego Sejmu.

Ciekawy będzie odczytany i zawartości urn wyborczych, wynik pierwszych po Październiku wyborów w Polsce. Zaświadcza one o naszej dojrzałości i rozsądku politycznym. O naszej trosce o spokój ojczyzny, o umocnienie polskiej drogi do socjalizmu.

Wynik ten będzie również odpowiedzią na problem najważniejszy dla przywrócenia ludzkości, najświętszym ideom ich prawdy i piękna: czy słuszną jest pełna wiara w rozum, dojrzałość i ideowość mas? Czy swoboda dyskusji, wyzwolenie twórczej inicjatywy milionów służy sprawie postępu?

Niewatpliwie nie ma Polaka, nie ma uczciwego ideowego człowieka, który nie chciałby znaleźć dziś w urnach wyborczych pełnej, twierdzącej odpowiedzi na te pytania!

## Nie szukajmy

utrwalili w codziennej swojej działalności wszystko to, co tak gorąco aprobowaliśmy w dniach VIII Plenum. W zdobywaniu polskiego Października mieliśmy się przecież interes Stalowej Woli i Tarnobrzega i całego rzeszowskiego województwa, i pragnienie 27 milionów obywateli naszego kraju. O ich utrwaleniu powinien pamiętać przyszły poseł i tego powinni od niego wymagać wyborcy. Rzecz oczywista, że trzeba mówić w Sejmie o sprawach terenowych. Tzw. sprawy „terenowe” to przecież część spraw ogólnopolskich. Przykład: Mamy siarkę w rejonie Tarnobrzega. Eksploatacja jej zło, to stworzenie warunków zarobków dla wielu poszukujących pracy w naszym województwie, ale to równocześnie ogromna baza surowcowa dla przemysłu chemicznego, to dewizy dla całego kraju. Nie dziwi się wcale, że tyle uwagi poświęca jej kandydat na posła obywatel Różga.

bywatele zabierających głos na spotkaniu w Stalowej Woli. Mówił on: „Cóż wy chcecie, aby przysyłli posłowie waszego okręgu uczynili wyspę szczęścia. My takiej wyspy od przyszłych posłów nie żądamy. Żądamy natomiast, aby rzetelnie walczyli o to, aby społeczeństwo było dla każdego miłe”.

Taki program przedstawił nam towarzysze Gomułka i dla tego, ja oświadczyłem i wy wszyscy (tu zwrócił się do zebranych) powinniście głosować na całą listę kandydatów bez skreśleń”.

Kto tak rozumie istotę rzeczy, ten wie, że wybory są nie tylko aktem konstytucyjnym, zwykłą selekcją kandydatów do przyszłego parlamentu, a sprawą plebiscytowego poparcia nowego kierownictwa partii i tych wszystkich społecznych sił dążących do ucieleśnienia pragnień całego narodu. Ten, kto tak myśli, nie będzie rzucał obelg na kandydatów, nie będzie przezwiewał swoich małouczynnych celów i programów programowi Frontu Jedności Narodu.

Najszlachetniejszym postulatem wyborców pod adresem posłów, będzie więc taki postu-

### Czego oczekują sportowcy od przyszłego Sejmu

Z takim oto pytaniem zwróciliśmy się do znanego piłkarza Resovii — reprezentanta woj. rzeszowskiego — Władysława Surmiaka.

— Zyczyłbym sobie — tak jak i wszyscy sportowcy — by przyszli posłowie, których wy bierzemy jutro, zajmowali się w Sejmie sprawami kultury fizycznej znaczącej więcej niż to miało miejsce poprzednio.

— Chodzi mi przede wszystkim o nową strukturę polskiego sportu. Przecież można na tym zaoszczędzić jeszcze sporo milionów złotych. Tymi sprawami — sprawami nowej struktury polskiej kultury fizycznej — winna zająć się jedna z komisji sejmowych.

Zdaję sobie sprawę z tego, że program Frontu Jedności Narodu stwarza nowe lepsze możliwości rozwoju sportu, dlatego też wierzę, że posłowie woj. rzeszowskiego nie zapomną o licznej braci sportowej, którą wyzywam, by oddała swoje karty BEZ SKRESLEŃ na kandydatów Frontu Jedności dla dobra naszego kraju, dla dobra rozwoju sportu polskiego.

# Nie trwońmy październikowych zwycięstw

Aby godność ludzka była poszanowana, aby rząd był rządem, Sejm — Sejmem, sprawiedliwość — sprawiedliwością, demokracja — demokracją, suwerenność — suwerennością — oto sens historycznego dla partii i narodu VIII Plenum KC PZPR. Oto wymowa Października.

Potem nastąpiły fakty. Dziś można już tylko w sposób kronikarski kwitować to, co jest jego wynikiem, to co stało się w wielkiej odnowy w całym naszym życiu społeczno — politycznym, gospodarczym i państwowym.

— Sprawozdanie z X sesji Sejmu: — Reorganizacja prac rządu, mająca na celu zapewnienie pełnych uprawnień i pełnej odpowiedzialności ministrów.

— Likwidacja funkcji wicepremierów resortowych. Odwołanie 5 wicepremierów. Powołanie na wiceprezesa Rady Ministrów Stefana Ignara, co ma na celu istotny udział Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego w kierowaniu pracami rządu.

— Powołana przez VIII Plenum KC PZPR komisja dla ustalenia odpowiedzialności partyjnej ludzi, którzy w ubiegłych sprawowali nadzór nad działalnością organów bezpieczeństwa — działa.

— Sady rehabilitują dziesiątki obywateli, bezpodstawnie skazanych.

— Minister Obrony Narodowej powołał do czynnej służby wojskowej i wyznaczył na odpowiedzialne stanowiska w Ministerstwie Obrony Narodowej kilku wyższych oficerów, usuniętych uprzednio z wojska i odwołał z pełnionych dotychczas funkcji szereg doradców radzieckich w wojsku. Na stanowisko dowódcy Warszawskiego Okręgu Wojskowego mianowany został generał brygady Józef Kuropieska.

— VIII Plenum zapoczątkowało, a wizyta moskiewska kierownictwa naszej partii i rządu w dniach 14 — 18 listopada ubr. uregulowała i usunęła nienormalności w stosunkach polsko — radzieckich, zarówno w dziedzinie międzynarodowej, jak i międzypartyjnej. Odtąd stosunki te opierają się na równości praw i wzajemnym zaufaniu. Warto też przytoczyć dwie liczby, które towarzyszą temu procesowi: obok skreślenia zadłużenia Polski wobec Związku Radzieckiego, Polsce zapewniono długoterminowy kredyt wysokości 700 mln rubli i 1400 tysięcy ton zboża na warunkach kredytowych (transporty zboża nadchodzą już od grudnia ubr.).

— Na nowych zasadach równości i konsultowanego współdziałania, przy uznaniu przewodniej siły klasy robotniczej i jej partii, oparto współpracę PZPR z sekcjami i stronnictwami — ZSL i SD. Motorem tego współdziałania to walka o ustroj pełnej sprawiedliwości społecznej.

— Wspólny program w sprawie polityki na wsi został ogłoszony, właśnie w wyniku wspólnych rozważań kierownictwa naszej partii i NK ZSL.

— Sejm na ostatniej sesji

przyjął ustawę o radach robotniczych. Rady robotnicze w wielu zakładach pracy zdają już swój pierwszy egzamin.

— VIII Plenum przyspieszyło realizację projektów, dotyczących zmniejszenia rozróżnień centralnych ogniw zarządzania i administracji.

— Stwarzamy nowe, szerokie możliwości rozwoju rzemiosła.

— Kończy się praktyka „kultu niefachowości”. Na kierowników poszczególnych resortów powołuje się fachowców. Na czele Ministerstwa Żeglugi stanął dr Darski a resort handlu zagranicznego powierzono prof. Trampczyńskiemu.

— Przy Radzie Ministrów ustanowiono ciało naukowo-fachowe, mające być pomocą w rozwiązywaniu trudnych zadań gospodarczych, związanych z programem przemian w naszym modelu gospodarczym.

— W duchu pełnego poszanowania przekonania i wolności sumienia dokonano normalizacji stosunków między Kościołem i Państwem.

Niesposób wymienić wszystkiego, czego dokonano w ciągu trzech zaledwie miesięcy, w bądź co bądź, bardzo trudnej sytuacji wewnętrznej i zewnętrznej.

Jesteśmy dopiero u progu przemian. Są to pierwsze kroki na nowej drodze. Czekamy na jeszcze dużo pracy, dużo wysiłku. Tej pracy nie zastępujemy żadną „kiebasą wyborczą”.

Nikt z nas chyba nie zna walk wyborczych, w których jakkolwiek partia czy stronnictwo nie postęgiwało się tzw. „kiebasą wyborczą”. Swoiste, pod tym względem, są obecne nasze wybory. Polska Zjednoczona Partia Robotnicza idzie do wyborów nie tylko bez „kiebasy wyborczej”, lecz z pełną, krytyczną analizą naszej przeszłości. Idziemy do wyborów z dorobkiem, osiągnięciem w trudzie i znoju,

ale idziemy przede wszystkim z wielką prawdą o naszych błędach, które naprawimy i będziemy naprawiać. Do takiej prawdy zdolna jest tylko partia rewolucyjna, partia klasy robotniczej i ludu pracującego, toteż nie jest przypadkiem, że hasło naprawy i kierunki tej naprawy wyszły właśnie z VIII Plenum KC naszej partii.

Każdy człowiek w Polsce widzi, że krótko brzmiące październikowe postulaty: demokracja, suwerenność, polski model socjalizmu torują sobie drogę. Świadcza o tym decyzje rządu, partii i stronnictw politycznych.

Narodowi potrzebny jest Sejm, który nie dopuści do zawrócenia z tej drogi, który nie dopuści do zamrożenia październikowych czynów. Październikowe zwycięstwo kontynuować będą ci posłowie, którzy kandydują na czołowych miejscach listy Frontu Jedności Narodu. Dlatego też mówimy klasie robotniczej, mówimy narodowi, w imię Sejmu, który będzie Sejmem wielkiej naprawy Rzeczypospolitej, w imię triumfu Października: rzućmy do urn kartki wyborcze bez skreśleń.

M. Sowa

### Odezwa przedwyborcza ZG ZSCh

Zarząd Główny ZSCh ogłosił odezwę skierowaną do wszystkich chłopów i kobiet wiejskich, do członków kół ZSCh i kółek rolniczych, do członków Kół Gospodyń Wiejskich.

Odezwa ta głosi m. in.:

20 stycznia! Dzień wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Będą to pierwsze wybory po pamiętnych dniach Października. Dni te ugruntowały naszą suwerenność, wprowadziły nasz naród na polską drogę do socjalizmu.

Zapoczątkowały naprawę naszej gospodarki narodowej i podporządkowały ją potrzebom ludzi pracy miast i wsi.

Wybory te naród polski musi wygrać!

Wybory w dniu 20 stycznia mają wyrazić poparcie narodu dla programu VIII Plenum KC PZPR, który stał się programem Frontu Jedności Narodu.

Jest to program, który zawiera to, czego chce naród, czego chce robotnik i chłop, rzemieślnik i inteligent — każdy człowiek pracy.



Dnia 16. I. 1957 r. w Sali Pompejańskiej, Belwederu w Warszawie podpisano wspólne oświadczenie delegacji rządowych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Chińskiej Republiki Ludowej. Oświadczenie podpisali — ze strony polskiej — Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz, ze strony ChRL Premier Rady Państwowej ChRL Czou En-lai.

CAF — fot. Baranowski  
CAF — fot. Wdowiński

## Apel Naczelnej Rady Zrzeszenia Prywatnego Handlu i Usług

Naczelna Rada Zrzeszenia Prywatnego Handlu i Usług apelowała do kupców, transportowców i usługowców o poparcie w całej pełni programu Frontu Jedności Narodu.

— Prezydium Naczelnej Rady Zrzeszenia Prywatnego Handlu i Usług PRL apeluje do wszystkich przy-

watnych kupców i usługowców, by w dniu 20 stycznia 1957 r. bez reszty wypełnili swój obywatelski i patriotyczny obowiązek, wzięli udział wraz z rodzinami i pracownikami w wyborach do Sejmu, głosując zgodnie z wezwaniem i sekretarza KC PZPR obywatela Władysława Gomułki — czytamy w apelu.

## wyspy szczęścia

Mówię o tym dlatego, że są jeszcze dziś fałszywi agitatorzy, działający niby na rzecz polityki Gomułki i idei demokracji, a w gruncie rzeczy szkodzący i Gomułce i nam wszystkim. Jedni z nich, to do prostu naiwni i nie zdający sobie sprawy z tego co robią, o władnięci przez manię władzy. A drudzy to po prostu świadomi i zacietrzewieni wro-

zrobiłby mu krzywdę. Gdyby zaś potraktował serio „jego mowę” skrzywdziłby siebie. Ten zawiadziony w nadziejach poseselskich obywatel, krzyczy, że Piłat, Tomaszewski to zli kandydaci. On byłby lepszy — dodajmy jego ukrytą myśl.

Przepraszam szanownych Czytelników za tę długą dygresję. Wydaje się, że była ona jednak konieczna, aby uzmysłwić sobie, że i tu i ówdzie działają ludzie nieobliczalni. Trzeba się im zdecydowanie przeciwstawiać. Tak samo jak trzeba się przeciwstawiać tym, którzy świadomie dyskredytują kandydatów na posłów.

Oto ob. Bednarz prac. huty na stalowowolskim spotkaniu wstępuje na trybunę i woła: Nie wierzę w to, aby ludzie będący kiedyś u steru władzy, mogli stanąć na czele procesu naszej odnowy. Dlaczego obywatelu drogi? Czyż nie jest powszechnie wiadomo, że postępową większość starego Biura Politycznego zapropono- wała członkom KC na VIII Plenum, aby wybrali na I sekretarza KC tow. Władysława Gomułkę. To właśnie nie kto-

inny jak wybrane na VIII Plenum Biuro Polityczne, do którego weszło wielu odpowiedzialnych kierowników naszego życia państwowego, opowiedziało się za odnową naszego życia i konsekwentnie ją realizuje, za ustaleniem stosunków ze wszystkimi państwami na zasadach równości i nieingerencji w sprawy wewnętrzne. Słyszeliście chyba o tym i wy, ale kto nie chce słuchać, nie usłyszy najoczywistszej prawdy. Pewnie, że działają jeszcze tu i ówdzie wsteczne siły w kraju, że trzeba będzie jeszcze zwalczać tu i ówdzie kacyków, dzierżymordów, ale wasza agitacja tej sprawie nie służy.

Mądrzy obywatele, rozumujący kategoriami polityków, znający dobrze sens racji stanu, odrzucają te nieodpowiedzialne hasła jako bzdurę. Program przedłożony społeczeństwu do wyborów jest programem konstruktywnym, twórczym i mozolnej pracy, bez awanturnictwa i sercowej gorączki. Mieści się w nim i sprawa odpowiedzialności ludzi za zło w przeszłości, podwyżka płac, i kultura dla obywateli. Miejszca się w nim i sprawa Stalowej Woli, i Tarno Brzega, i Rzeszowa, i chłopów i robotników.

Brońmy więc tego programu i przed chłochałyby do- bytymi w intencjach a naiwnymi w działaniu i wrogami postępującymi się demagogia i oblecankami. To jest warunek, aby jeszcze szerzej otwar- ty się wrota dla polskiej drogi do socjalizmu. A droga ta prowadzi nie przez oblecanki i demagogię, nie przez stwarzanie sobie wysp szczęścia z krzywdy innych obywateli, ale przez mroźniejszą pracę dla wszystkich. (ws)

Gdzie politykuje się najlepiej? — oczywiście, że w pociągu. Pociąg, który wczoraj wieczorem wyruszył z Rzeszowa, wcale w tej mierze wyjątkiem nie był. Gdy tylko koła wagonów uchwyciły swój pełny rytm, czytanie gazet i jaka taka cisza nie trwały dłużej niż 10 minut. Pasażer spod okna szturchnął lekko siedzącego obok sąsiada: czytałeś ten telegram Gomułki?

— A jakże, czytałem. Wczoraj na naradzie naszego aktywnego partyjnego w powiecie postanowiliśmy wszyscy tak głosować. A wy?

— Jak by ci powiedział. Słyszałem dziś w Rzeszowie, że nasi też z takim hasłem do wyborów się szykują. Ale ja widziałem... — w wagonie momentalnie jakoś uciszyło się. Chłop niezłe ubrany, z miłą, otwartą twarzą ciszej coś tłumaczył swemu rozmówcy. Ale w pewnej chwili tamten obruszył się prawie głośno: Co ty! Na wszystkich zebraniach w gromadzie głośniejszy krzyczysz za Gomułką niż my wszyscy. A teraz...

— Eh, nic nie rozumiesz — ten pierwszy zaperzył się wyraźnie. — Ja bym dla Gomułki wszystko. Mój ty Boże, za taką nadzieję, za taki program, za takie zrozumienie naszej roli, ja bym mu gwiazdkę z nieba ściągnął, ja bym dla niego serce z piersi sobie wydarł! Jak w radio słyszę, że mu sto lat śpiewają, to śpiewam głośno też, choć się moja stara ze mnie śmieje.

Ten drugi wyjął z kieszeni paczkę papierosów, spokojnie zapalił, zaciągnął się i powtórzył rzeczowo: — Ale ja się ciebie pytam nie wyglądem serca z piersi, ani co do sto lat, tylko względem tego nie- skreślenia w niedzielę — i w mroku przedziału wskazał

## Czy samo „sto lat“ wystarczy?...

na telegram Wiesława do wyborców, widniejący na pierwszej stronie gazety.

— A to całkiem co innego. U nas w okręgu to się tak sprawa przedstawia, że nasz, rozumiesz, Iksiński jest nam, no, co tu dużo gadać, bliższy niż nasz Igrękiewicz. A na to, żeby nasz Iksiński mógł wyjść...

— No, no nie męcz dalej głowę. Rozumiem jasno, że to trzeba by skreślać naszego Igrękiewicza — PZPR-owca. I już całkiem złośliwie dodał: A te sto lat dla Gomułki? To niby jak mu w niedzielę zaśpiewasz?

— Zawracanie głowy. Gomułka w swoim okręgu będzie miał wszystkie głosy co do jednego. Na niego każdy z nas dwa razy by w niedzielę zagłosował. Jaka szkoda, że nie kandyduje w naszym okręgu! — Ale partia, którą on prowadzi i której nowy program tak naszą dolę rozumie — jak mówisz — kandyduje w naszym okręgu. A Igrękiewicz to właśnie kandydat partii.

— Jużem ci powiedział co do Igrękiewicza. Owszem chłop nierzego sobie, mądry, stateczny, uczciwy. Chociaż coś mi tam, o jego swagrze wczoraj Krętacz niedobrze gadał.

— Wiesz mu, wiesz. Zapomniałeś już przed wojną mając duży młyn Krętacz zdrowo nas oczygniał.

— Niech ci będzie, że ze swagrem Igrękiewicza to kłamstwo. Ale z naszym Iksińskim jest przecież tak jak ci powiedziałem.

Ten z papierosem nie kwapił się jakoś do dłuższych wy-

stąpię. Sciszył nawet głos, nie bardzo rad widząc, że przy- słuchujemy się całej rozmowie.

— Ty, za programem VIII Plenum — ty jesteś? — spytał całkiem cicho.

— A żeby cię. Jakżeby nie. Przecież wiesz, że ja względem Gomułki to bym...

— No to ci powiem krótko: w niedzielę nie będziemy głosowali ani za Iksińskim, ani za Igrękiewicem, ani za tym kto gładszy, ani za tym kto wymowniejszy. Będziemy głosowali na listę F.J.N. Będziemy głosowali albo za programem VIII Plenum — za programem Gomułki, albo przeciw VIII Plenum — przeciw programowi Gomułki.

— E, ty zaraz do mnie tak zasadniczo jak na wiecu. Jesteś tylko brakuje, żebyś mi tu o „wrogu“ i „podszeptach“ zaczął.

— Niedaleko teraz bracie od prawdy trafieś. Widzisz, na to żeby Wiesław, co mu tak sto lat śpiewasz, mógł realizować program VIII Plenum, nie jeden jego mandat jest mu w Sejmie potrzebny. Prowadzi on partię. Partię — rozumiesz, — która przecięciwszy swe błędy, wywalczyła Październik i dała narodowi VIII Plenum. Te partię musimy poprzeć w wyborach, by w oparciu o nią, jej myśl, siłę i pracę, Wiesław razem z ZSL, z SD, z posłami bezpartyjnymi, z katolikami i z posłami z innych środowisk mógł w Sejmie uchwały VIII Plenum i tę nową politykę rolną, co ją naszą partia razem z ZSL opracowała — realizować.

Wiesz, żeś mi trochę dojechał — odrzekł tamten. — Może rzeczywście samo sto lat to już nie wystarczy...

# W 15 rocznicę powstania PPR

## O co walczymy?

### DEKLARACJA PROGRAMOWA

#### POLSKIEJ PARTII - WALCZY

**POLSKA PARTIA ROBOTNICZA - SANACJA:**  
 o Polskę demokratyczną, a nie laszystowsko-sanacyjną;  
 o Polskę wolności i swobody dla ludu, a nie dla wyzyski-  
 waczy i gniebicieli;  
 o Polskę, która zabezpieczy swym obywatelom pracę, -kłeb,  
 naukę, dach nad głową i opiekę w starości, a nie o Polskę bez-  
 robocia, głodu, ciemnoty, bezdomności i zgorączkwa które były  
 robocia, głodu, ciemnoty, bezdomności i zgorączkwa które były  
 składowymi elementami Polski przedwojennej;  
 o Polskę będącą matką i ojczyzną dla ludu pracy, a nie dla  
 wazkiej i zgniełej moralnie warstwy sytych i uprzywilejowanych  
 próżniaków i spekulantów kapitalistycznych i obszarowych;  
 Uważając, że dzień ukoronowania walki narodu polskiego  
 w postaci osiągnięcia niepodległości jest już bliski i że aktual-  
 nym zadaniem staje się sprawa urzadzenia przyszłej Polski  
 i jej oblicza spoleczno-politycznego - Polska Partia Robotnicza  
 ogłasza niniejsza

#### Deklarację programową.

W której zasady winne być natychmiast realizowane po wyrzuce-  
 niu okupanta z naszej ziemi.  
**PARTII ROBOTNICZEJ**  
 LISTOPAD 1943 R.

Na zdjęciu: Deklaracja programowa Polskiej Partii Robotniczej - fragment tekstu 1 strony deklaracji. CAF - z Archiwum Wydziału Historii Partii KC PZPR

### Sprostowanie

„Do naszego komentarza wyborczego z dnia 12 bm. wkrađła się przykra pomyłka. Omawiając warcholskie wystąpienie Wiktora Jedlińskiego w jarosławskim - przypisano je mylnie dr Henrykowi Jan-kowskiemu, kandydatowi na posła z Okręgu nr 75 - który nie ma nic wspólnego z działalnością Jedlińskiego, za co dr H. Jankowski serdecznie przepaszamy.”

Komitet do Spraw Radiofonii „Polskie Radio” Rozgłośnia w Rzeszowie

# HISTORIA

W TYCH dniach mija 15 rocznica powstania Polskiej Partii Robotniczej ściślej mówiąc, wydała przez nią pierwszą odezwę wzywającą naród polski do orężnej rozprawy z okupantem. Rokrocznie - nie zależnie od tego jak się kształtowała ówczesna aktualna sytuacja polityczna - rocznicę narodzin PPR poświęcaliśmy wiele miejsca. Jak byśmy bowiem nie patrzyli na historię tej partii, jakbyśmy jej nie oceniali, było rzeczą bezsporną, że to ona wysunęła program, który stał się kamieniem węgielnym wszystkich przemian będących dziełem naszego pokolenia.

Gdy PPR wkroczyła na arenę polityczną naszego życia sytuacja w kraju była bardzo ciężka. I nie tylko dlatego, że był to okres wzmogzonego terrorku okupanta. Po 1939 roku, po tragicznej wrześniowej klęsce społeczeństwo polskie było zdezorientowane, rozgoryczone szukało takiej siły, która by stanęła na jego czele i wzięła na swe barki ciężar odpowiedzialności za dalsze losy narodu. W swej ogromnej większości naród nienawidził sprawców nieszczęść, którzy umknęli zaleszczycką szosą. Ale dla wielu ludzi nie było jasne co robić by wyostać się z niewoli i zabezpieczyć przyszłe losy Polski. W kraju pozostało wiele drobnych ugrupowań i organizacji. Po chwilo-wym chaosie pierwsze skrzypce zaczęła w nich grać sanacja, zaczął dochodzić do głosu Londyn.

Do niedawna odtwarzając historię PPR właśnie w tym okresie historycznym umlejskawialiśmy jej początki pomijając zupełnie to, że i ona nie narodziła się w ciągu jednego dnia, lecz wykrystalizowała swój program w ścieraniu się poglądów różnych lewicowych organizacji i ugrupowań.

Ze komunistki przez pierwsze lata wojny także nie siedzieli z założonymi rękami. To prawda że rozwiązanie KPP - które jak dziś wiemy było straszną prowokacją - utrud-

niło towarzyszącej walce, opóźniło proces konsolidacji lewicy, ale tak jak nie byli oni bezczynni w dniach września, tak samo i po wrześniu szukali dróg do nowej Polski, bez kapitalistów i obszarników, szukali dróg do partii, która mogłaby wokół siebie skupić szerokie kręgi społeczeństwa i

stanowić będzie, o Polskę w której nie będzie faszyzmu ani ucisku obszarowego, nie będzie obozów koncentracyjnych, ani hanbiącego ludzkość ghetta, nie będzie ucisku narodowego, nie będzie głodu, nędzy bezrobocia”...

PPR szukała dróg porozumienia z różnymi ugrupowaniami

# PRZYZNAŁA

poprowadzić je przeciwko okupantom. W latach 1940-1941 powstało wiele antyfaszystowskich ugrupowań takich m. in. jak szerzej znane „Młot i Sierp”, „Związek Przyjaciół ZSRR”, „Związek Walki Wyzwoleńczej” jak „Spartakus”, „Proletariusz”, „Front walki za naszą i Waszą wolność”. Zbyt mało dotychczas nasi historycy zajmowali się działalnością i platformą ideową tych organizacji, ale jest faktem, że właśnie te, nawiązujące do tradycji rewolucyjnych i postępowych, grupy przygotowały grunt do powstania Polskiej Partii Robotniczej.

W PRZECIWIENSTWIE do innych partii działających w podziemiu PPR od chwili powstania zdecydowanie nakreśliła swój program, zarówno na dziś jak i na przyszłość. Był to program zbrojnej walki z okupantem, program walki o taką Polskę, która by już nigdy nie padła łupem faszystów, o Polskę wolną robotników i chłopów, związaną sojuszem z potężnym sąsiadem Związkiem Radzieckim.

„W decydującej chwili - czytamy w pierwszej odezwie PPR - przed całym narodem staje zagadnienie zjednoczenia wszystkich sił do walki z okupantem na śmierć i życie, zadanie utworzenia frontu narodowego do walki o wolną i niepodległą Polskę”.

„Polska Partia Robotnicza wzywa do walki o wolną i niepodległą Polskę, w której naród sam o własnych losach

politycznymi, deklarowała swą chęć współpracy z AK, zwracała się do różnych przedstawicieli „podziemia londyńskiego”. Lecz tak jak i przed wojną w latach wojny, polskiej burżuazji brak było rozsądku. Zależpiona nienawiścią do wszystkiego co postępowe nadal prowadziła zajadą nagonką na polską lewicę, nadal szczyła przeciwko Związkowi Radzieckiemu, nie zważając na to, że był to potężny sojusznik w wojnie z Hitlerem, że wyzwolenie mogło przyjść do Polski tylko ze wschodu. Brak realizmu politycznego po raz drugi naraził naród na słabość wynikającą z rozbitcia, w znacznym stopniu utrudnił walkę z okupantem.

W miarę jak toczyły się losy wojny bankructwo koncepcji politycznych obozu londyńskiego było coraz jawniejsze, zaś słuszność drogi wybranej przez PPR coraz jaśniejsza. Społeczeństwo rwało się do orężnej walki z faszystami. Mnożyły się potyczki i nabierały na siłę działania partyzantów nie tylko tych z Armii Ludowej. Wyciągali broń AK-owcy, były się Bataliony Chłopskie. Było to pierwsze walne zwycięstwo linii politycznej PPR.

Po nim przyszły dalsze. Powstanie Krajowej Rady Narodowej dążącej do skupienia wszystkich sił narodu w obliczu ostatecznej rozprawy z najeźdźcami, utworzenie w wolnym już, przez Armię Radziecką oswobodzonym Lublinie Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Historia tych

lat jak i lat późniejszych, pierwzych lat po wyzwoleniu przyznała rację polityce PPR. Nie zbankrutowało ani jedno jej hasło. Polska odzyskała niepodległość. Władzę w swoje ręce wzięli robotnicy i chłop. Rozparcelowali majątki obszarowe. Znacjonalizowali fabryki. PPR kierowała odbudową. PPR pomagała narodowi usuwać zgliszcza miast i zagospodarowywać pustynie Ziemi Odzyskanych. PPR w ciężkiej walce, brocząc krwią swych najlepszych synów przywracała ład w umęczonym wojną i bratobójczymi walkami kraju. Kładła fundamenty pod nowy ustroj społeczny, pod socjalizm o który od pierwszej

# RACJĘ

chwili swego powstania walczyła. To PPR stworzyła klimat sprzyjający zbliżeniu politycznemu z PPS co umożliwiło zbliżenie dwóch nurtów robotniczych, ich zjednoczenie. Miało to historyczne znaczenie, znaczenie które trudno przecenić w dziejach naszego narodu.

O CZYWIŚCIE, prawda o PPR byłaby niepełna gdybyśmy przemilczeli wszystko to co działo się od roku 1949. Był bowiem czas, gdy zawikłani w straszliwych pomysłach nie mówiliśmy o PPR pełnym głosem. Falszywa ocena polityki realizowanej przez wieloletniego i sekretarza PPR tow. Gomułkę i wielu innych czołowych działaczy, ocena tak brzemienista i ciężka w swych skutkach sprawiła, że z historii Polskiej Partii Robotniczej nie wydożyłby pełni blasku i mądrości jej poczynań. Wyrzadziliśmy niezmierną krzywdę PZPR wtrącając do więzień, przesładując, lub odsuwając od życia politycznego wielu jej działaczy.

Dzisiaj te czasy należą do bezpowrotnej przeszłości. Nie potrzebujemy przemilczać już tego, że PPR w swych założeniach szeroko uwzględniła specyfikę polskiej drogi do socjalizmu, że to co nazywalismy pravicowym odchyleniem było niczym innym jak własnym szukaniem tej drogi. Dni idące niewątpliwie jeszcze bardziej powiają nas uczuciowo z tą partią, która była tak dalekowszyczą i tak prawidłowo oceniała proces polskiej rewolucji. Nieraz na pewno wypadnie nam szerzej i głębiej sięgnąć do jej doświadczeń.

To prawda, że PPR której walczyły wypadło w niezmiernie trudnym okresie, nie miała jeszcze za sobą większość narodu, ale miała - jak powiedzieli tow. Gomułka - to co jest ważniejsze od większości - miała polityczną rację. Natomiast wszyscy przeciwnicy PPR takiej politycznej racji nie mieli. Dowiodła tego już historia.

J. K.

**3.881 garnicy oprzędu jedwabniczego dostarczyli w roku ubiegłym hodowcy z 8 powiatów**

Chociaż warunki klimatyczne w roku ubiegłym nie były najlepsze, hodowcy jedwabników uzyskali niezłe wyniki. Hodowcy z powiatów: rzeszowskiego, debickiego, mieleckiego, tarnobrzeskiego, niżańskiego, kolbuszowskiego, ropczyckiego i strzyżowskiego dostarczyli do punktów skupienia 3.881 garnicy oprzędu jedwabniczego.

Hodowcy jedwabników korzystają też z wydatnej pomocy państwa. Otrzymują oni m. in. bezpłatnie 120 kg węgla, pewną ilość nawozów sztucznych, środki dezynfekcyjne oraz tzw. papier „zdejmikowy”. Ponadto hodowcy mogą otrzymać kredyt bankowy na założenie lub rozwój hodowli jedwabników.

(Jen)

## Młodzi technicy-plastycy znajdują zajęcie a artystyczne żyrandole nabywców

W najbliższych tygodniach w Sędziszowie powstanie spółdzielnia. Nazwana zostanie najprawdopodobniej: Metaloplastyka. Organizowana jest z inicjatywy Technikum Sztuk Plastycznych. Znajdą tu zatrudnienie absolwenci Technikum Sztuk Plastycznych.

Plastycy zgromadzeni w „Metaloplastyce” produkować będą ze zwykłego żelaza wyroby artystyczne m. in. żyrandole, lampy, popielniczki, gabinetowe i inne praktyczne i ozdobne przedmioty. (Jaw)

W OCZACH ŚWIATA

W OCZACH ŚWIATA

## W OCZACH ŚWIATA

W OCZACH ŚWIATA

dzając, że nadszedł czas sejmikowania i warcholstwa, zastanawiali się również nad tym, iż świat cenil nas nie za skłonność do anarchii. Co zyskało nam w oczach narodów sympatię w dniach VIII Plenum? Jedność i rozsądek polityczny. Te same zalety zdobyte w dniach trudnych i przełomowych możemy więc - i powinniśmy - wykazać w czasie wyborów do Sejmu. Będzie z tego tylko profit dla Polski. I, niewątpliwie, masy wyborców potrafią dać zdecydowaną odpowiedź tym, którzy przyszłość naszego kraju widzą w rozprężeniu i anarchii a nie w umacnianiu demokracji socjalistycznej.

Z WYCIĘSTWO Frontu Jedności Narodu będzie nie tylko dalszym ważnym krokiem na drodze do umocnienia i ugruntowania socjalistycznej demokracji w Polsce, dalszej normalizacji stosunków w naszym kraju. Wpływając na stabilizację życia u nas, będzie ono również miało pewien udział w stabilizacji stosunków europejskich. Bo Polska, w której utrwalone zostają demokracja i porządek, może być czynnikiem gwarantującym spokój starego, steranego wojnami kontynentu europejskiego, może być czynnikiem wzrostu siły wielkiej wspólnoty narodów socjalistycznych. A nie ludźmy się, że mogłaby ona spełniać taką rolę jako kraj rozdzierany wewnętrznymi konfliktami i niepokojami.

Pamiętając więc o odpowiedzialności za naszą przyszłość, o odpowiedzialności za utrzymanie dorobku VIII Plenum, świadomi tego, że ma to olbrzymie znaczenie dla całego międzynarodowego ruchu robotniczego, myśląc o jedności narodów socjalistycznych wystawimy sobie w oczach świata 20 stycznia legitymację naszej dojrzałości politycznej. Może ona i powinna być legitymacją narodu, który wysoko sobie ceni rozsądek.

ED

# MELDUNKI WYBORCZE

DO WSZYSTKICH LUDZI PRACY W OKRĘGU WYBORCZYM Nr. 77 MIASTA I POWIATU RZESZÓW, ŁAŃCUT I STRYZÓW - DO WSZYSTKICH ROLNIKÓW.

Sesja Gromadzkiej Rady Narodowej w Stobiernej odpowiada na apel Zakłogi Zakładu Mleczarskiego w Rzeszowie oraz żywo interesując się przebiegiem kampanii wyborczej do Sejmu PRL z całą stanowczością potępia wszelką demagogię i warcholstwo w wystąpieniach na zebraniach i poza nimi.

Trudna sytuacja gospodarcza w przemyśle oraz pilne zagadnienie w rolnictwie wymaga by sprawy te wzięli w swoje ręce rozumni i obdarzeni zaufaniem całego społeczeństwa i prowadzili do ostatecznego rozwiązania zgodnie z Uchwałami VIII Plenum KC PZPR.

Dlatego też popieramy listę wyborczą Frontu Jedności Narodu i zwracamy się z apelem do wszystkich ludzi pracy w mieście i na wsi, by w dniu wyborów oddali swe głosy na listę Frontu Jedności Narodu bez skreśleń.

RADNI GRN W STOBIERNEJ.

\*

DO WSZYSTKICH PRACOWNIKÓW RAD NARODOWYCH WOJEWÓDZTWA RZESZOWSKIEGO

Pracownicy Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie, członkowie PZPR, ZSL, SD, aktywni młodzieżowi oraz bezpartyjni, jednocząc się wokół Programu Wyborczego Frontu Jedności Narodu, wzywają wszystkich pracowników rad narodowych do wzięcia udziału w wyborach do Sejmu PRL jako najwyższego organu władzy ludowej i oddania kar wyborczych bez skreśleń.

Jednocześnie wyrażają przekonanie, że apel ten zostanie toraco doparty nie tylko przez pracowników rad narodowych i wszystkich szczebli naszego województwa, ale i przez ich członków rodzin uprzedzonych do głosowania, czym zadokumentała patriotyczne przywiązanie do władzy ludowej i poparcie dla uchwał VIII Plenum KC PZPR.

## REZOLUCJA PRACOWNIKÓW WOJEWÓDZKIEGO ZWIĄZKU SPÓŁDZIELNI PRACY

Zebrani w dniu 15 stycznia 1957 r. na naradzie przedwyborczej pracownicy Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Pracy w Rzeszowie po zapoznaniu się z ordynacją wyborczą, odczytawszy programową Frontu Jedności Narodu oraz życiorysami kandydatów na posłów okręgu 77 w Rzeszowie - jak również w wyniku dyskusji postanawiają:

Wziąć gromadnie udział w wyborach i z członkami rodzin i domownikami, głosując na kandydatów Frontu Jedności Narodu, umieszczonych na kartach wyborczych bez skreśleń - dając w ten sposób wyraz swego najciebniejszego zaufania dla Frontu Jedności Narodu.

Komitet Zakładowy Frontu Narodowego przy WZSP w Rzeszowie

## APEL DO MŁODZIEŻY STALOWEJ WOLI

KOLEZANKI I KOLEDZY!

VIII Plenum KC PZPR zapoczątkowało nową erę w życiu narodu polskiego. VIII Plenum podjęło uchwały, które wymagają szybkiej, natychmiastowej realizacji.

Do realizacji nowej polityki państwowej w dziedzinie gospodarki i socjalizmu, ZMS stawia sobie za cel skupić w swoich szeregach wszystkie postępowe siły ruchu młodzieżowego.

Wzywamy wszystkich aktywnych młodych robotników i młodą inteligencję do wstąpienia w nasze szeregi.

TYMCZASOWY KOMITET ORGANIZACYJNY PRZY WYDZIAŁACH HWC, HRW I MRW

Bilans wielkich przemian

# Niezależnie od poglądu na świat

**P**OWROTEM z emigracji wewnętrznej nazwano jedno z pism proces zachodzący obecnie w wielu środowiskach katolickich. Przenosić tę rolę można uznać za bardzo trafną w odniesieniu do pewnych grup intelektualistów i działaczy katolickich, którzy w ostatnich latach nie brali czynnego udziału w życiu społecznym. Natomiast rzecz ma się zupełnie inaczej, jeżeli chodzi o szeregi rzesze katolików polskich. Stanowili oni bowiem zawsze nieodłączną część narodu, a w codziennym życiu w codziennej pracy dla ojczyzny nie było w zasadzie linii podziału między wierzącymi i niewierzącymi. Nie znaczy to, oczywiście, że zawsze i wszędzie współpraca katolików i komunistów była harmonijna, że obywatel się bez tarć, ale — nie mówiąc oczywiście o różnicach światopoglądowych — wiązało się z ogólnymi warunkami politycznymi minionego okresu, z błędami i wypaczeniami popełnianymi we wszystkich bez wyjątku dziedzinach naszego życia.

Przemiany dokonujące się po VIII Plenum stworzyły nową, szeroką platformę współpracy wszystkich Polaków, bez względu na różnice światopoglądu. Naród nasz deklaruje poparcie dla październikowego programu naszej partii, streszczającego się najładniej w trzech słowach: demokracja, suwerenność, socjalizm.

Jakie czynniki wpłynęły na to, że jedność dążeń i działań ludzi niewierzących i wierzących staje się dziś faktem, że razem ze sobą idą do wyborów w wielkim Froncie Jedności Narodu?

Choć coraz niechętniej wracamy do oceny przeszłości, maksimum sił trzeba bowiem poświęcić dnom idącym, nie można jej pominąć, mówiąc o tym, co zmienia się w stosunku mas katolickich do władzy ludowej, w stosunkach między Państwem a Kościołem. Wydaje się bowiem, że większość kroków, jakich ostatnio na tym odcinku dokonaliśmy, jest niczym innym jak odrabianiem błędów minionych lat, wyprostowywaniem wypaczeń, nie tyle teorii co praktyki.

W naszych teoretycznych założeniach, z grubsza biorąc, nie było niczego, co byśmy musieli odwoływać czy zmieniać. Podstawowa zasada rozdzielania Kościoła od Państwa jest jedynie słuszna w warunkach nowoczesnego państwa (weźmy choćby Republikę Francuską od czasów Wielkiej Rewolucji, tzn. od roku 1789), a co dopiero w naszym ustroju, ustroju socjalistycznym. Toż, jeżeli w naszym społeczeństwie, w tej jego części, na którą składają się miliony ludzi wierzących, powstawało nieraz wiele nieufności i urazów do władzy ludowej, to działało się tak na skutek złej, szkodliwej praktyki. Nie była ona dziełem — choć i tak się zdarzało — wyłącznie jakichś nadgorliwców czy miejscowych kacyków, lecz „usprawiedliwiał” ją cały system polityczny minionych lat, charakteryzujący się pogardą dla faktów, niewidzeniem tego, co widzieć było niewygodne, nie słyszeniem tego, co słyszeć było niemiło.

Doprowadzało to do tego, że niejednokrotnie uszczuplano prawa ludzi wierzących, prawa zagwarantowane im przez władzę ludową w ustawie zasadniczej — Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Oczywiście, nigdy nie zdarzały się w naszym kraju fakty imputowane nam przez niektóre zachodnie rozgłoski. Nikt nie przesładował ludzi za to, że nosili medaliki, nikt nie zamieniał kościołów w domy kultury. Przeciwnie. Niejedna zabytkowa świątynia nakładem wielkich funduszy państwowych została podniesiona z ruin. Cudzoziemców przyjeżdżających do naszego kraju zaskakiwał widok prze-

pełnionych kościołów, liczących na naszych ulicach habitów zakonnych czy sutann księży. Z drugiej jednak strony tolerowaliśmy sporo drobnych, lecz dokuczliwych szykan natury administracyjnej, które mogły sprawiać wrażenie, że nie ma u nas pełnej swobody dla uprawiania kultury religijnej. To przekonanie umacniały także takie fakty jak usunięcie Prymasa Wyszyńskiego i niektórych biskupów, jak likwidacja niektórych pism katolickich. Osobny rozdział stanowiły zadrażnienia powstające na tle nauczania religii.

Te wszystkie nieprawidłowości nie były przypadkowe. Wynikały one z tego, że walka o laicyzację życia polskiego społeczeństwa często z płaszczyzny walki światopoglądowej schodziła na tory administracyjnych zakazów czy rozporządzeń. I tak na przykład niektórym wydawało się, że brak religii w szkołach automatycznie załatwi sprawę wychowania młodzieży w duchu materialistycznego światopoglądu. Nie budowano w jakimś mieście, np. w Nowej Hucie, kościoła, sądząc, że sprawi to, iż ludzie od razu staną się „krwi i kości” materialistami.

VIII Plenum, które zapoczątkowało generalne porządki w naszym kraju, nie mogło też pominąć i tych problemów, które wiążą się ze stosunkiem Państwa do Kościoła. W ciągu stosunkowo krótkiego czasu dokonane zostały po ważne zmiany. Kardynał Wyszyński i niektórzy biskupi powrócili na dawne stanowiska. Powstała Komisja Wspólna Rządu i Episkopatu. Uzgodniła ona m. in., że w szkołach będzie odbywała się poza lekcyjną nauka religii dla dzieci, których rodzice zadeklarują ku temu chęć. Komisja Wspólna wpłynęła na anulowanie starego dekretu z 1953 roku, przedstawiającego jednocześnie Radzie Państwa projekt nowego dekretu ustanawiającego nieco inaczej sprawę mianowania duchownych na kościelne stanowiska. W obecnym brzmieniu dekret ten, zapewniając Państwu wpływ na obsadzenie stanowisk kościelnych i określanie granic kościelnych jednostek administracyjnych, jednocześnie gwarantuje Kościołowi zachowanie wymogów jego jurysdykcji.

Polepszenie stosunków między Państwem a Kościołem, rzecz jasna, nie pozostało bez wpływu na postawę wielu działaczy katolickich. Ludzie, którzy nie chcieli pogodzić się ze stanowiskiem, jakie zajmowali niektórzy przywódcy „Paxu”, znaleźli dla siebie pole działalności w nowych ugrupowaniach katolickich. Po czteroletniej przerwie wznowione zostało wydawanie w Krakowie „Tygodnika Powszechnego”. W wielu miastach potworzyły się Komitety Społecznej Jedności Katolików, które szczególnie aktywny się w obecnym okresie przedwyborczym, wspólnie działając w popularyzowaniu programu Frontu Jedności Narodu deklarując swe jak najpełniejsze poparcie dla list

zgłoszonych przez Komisje Porozumiewawcze Stronnictw. Wśród kandydatów na posłów znalazło się około 20 nazwisk ludzi reprezentujących ruch katolicki.

Oczywiście, wszystkie te przemiany nie oznaczają, że partia nasza zanlecha choć na chwilę walki o wychowanie społeczeństwa, a przede wszystkim młodzieży w duchu światopoglądu materialistycznego. Wprost przeciwnie. Walka ta będzie się nasilać. Większą niż dotychczas rolę będzie musiała spełniać na tym odcinku szkoła i nauczyciel, więcej uwagi będziemy poświęcali publikacjom naukowym z dziedziny przyrodniczości, biologii, astronomii, filozofii. Będą się ścierać — i to na pewno nieraz bardzo ostro — na łamach naszej prasy — publicyści partyjni z publicystami katolickimi.

Stworzenie katolikom szerszych niż dotąd możliwości uprawiania kultury religijnej, pozwolenie na organizowanie nadobowiązkowej nauki religii w szkołach, może być — i, jak wiemy, jest już niestety — wykorzystywane przez elementy fanatyczne. Wiemy, że wokół nauki religii już w pierwszych tygodniach tu i tam rozpełtała się karygodna nagonka na nauczycieli — komunistów, na dzieci nie chodzące na lekcje religii, na rodziców zwolenników laickiego wychowania. Kołtun grozi nie

tyle karami niebieskimi co kastetem i pałką. Te skandale czne wybrki muszą być z wielką siłą zwalczane, zarówno przez władze szkolne, jak przez komitety rodzicielskie, a także przez katechetów zobowiązanych do tego przez Episkopat. Wszyscy którzy sens porozumienia zawartego między Państwem i Kościołem będą usiłować wypaczyć rozpalając atmosferę nietolerancji, muszą być ukarani.

Towarzysz Gomułka w swym niedawnym przemówieniu przedwyborczym mówił o tym, że budujemy bardzo trudny prototyp socjalizmu dostosowany do naszych, odrębnych niż w innych krajach warunków.

Zmiany, jakie obecnie zachodzą na odcinku stosunków między Państwem a Kościołem są także, niewątpliwie, wynikiem odrębności naszego kraju, w którym tak wielką część społeczeństwa stanowią katolicy. Stworzyliśmy im obecnie bardzo szerokie możliwości wzięcia udziału w naprawie Rzeczypospolitej. Powitali to oni z uznaniem, rozumiejąc, że siła naszego narodu zależy od jego jedności. Dla dobra ojczyzny, dla umocnienia jej pozycji w świecie wszyscy Polacy muszą się dziś łączyć, aby zachować i utrwalić to, co zostało zdobyte w przelomowych dniach Października. Wyraz tym poglądom dają dziś miliony katolików współdziałają-

cych w realizacji VIII Plenum. Podkreślają to działacze katolicycy stwierdzając, że mają całą świadomość współodpowiedzialności za przyszłość Polski.

„Uważamy — mówił w czasie jednej z rozmów przedwyborczych znany pisarz katolicki, Jerzy Zawieyski — że nie może być w Polsce w obecnych warunkach historycznych innego ustroju, tylko ustroj socjalistyczny i jego polski model. Mimo różnic w poglądach na świat między katolikami a marksistami — pragniemy w obrębie ustroju socjalistycznego współdziałać we wszystkim, co dla jednostki i społeczeństwa jest dobre, moralne, twórcze, co pozwoli dźwigać masy społeczne na wyższy poziom życia ekonomicznego, kulturalnego i moralnego... Zdamy sobie też sprawę, że PZPR jest jedyną siłą w naszym kraju, zdolną pokierować losami narodu. Dajemy jej kredyt naszego zaufania i pragniemy z nią współdziałać”.

Wydaje się, że ten fragment rozmowy w sposób bardzo jasny i prosty określa stanowisko katolików w nadchodzących wyborach. Stanowisko zbliżone ze stanowiskiem wszystkich patriotów, którzy uczestniczą w odnowie naszego życia wiedząc, że od jedności i zwartości narodu zależy przyszłość ojczyzny.

J. KUCZEWSKA

Z teki satyry

## Odpowiedzi Redakcji

Szanowna Redakcjo! Ze względu na wyższą politykę, którą wyjął mi do głębi w „Rzeszowskiej” pan Cebulak, mam życzenie swoje własne, demokratyczne — usadzić, względnie zrobić na szaro jednego kandydata. Powyższy kandydat nie jest mi osobicie znany, a pan Cebulak bardzo prosił. Koledze nie odmówię. Co robicie?

Swój człowiek.

Szanowny Czytelniku! Rzekniecie, jeśli się nie uśmiech konkretnego o człowieku, usadzić go nie jest łatwo. Jednakże, korzystając z tu i ówdzie stosowanych metod, skomponowaliśmy dla Was mały poradnik w tym zakresie.

Istnieje kilka sposobów usadzenia kandydata. Niezależnie jest na przykład podczas spotkania z wyborcami wstać i nie stać ni wzdłuż za kandydata, czy ma dzieci. Przeważnie usłyszymy odpowiedź twierdzącą. Należy wtedy rzucić następujące pytanie: „a kto jest ich ojcem?”

Tego rodzaju postawienie sprawy nie pogrzeba całkowicie kandydata, ale dobrze robi na obniżenie aurytetu, szczególnie wśród wyborczyń — polskich matek i żon. Po tym dowcipnym wstępie, przechodzimy do konkretniejszych chwytności. Na przykład, jeśli kandydat jest znanym astronomem, mówiąc z westchnieniem do siebie, ale tak, żeby usłyszały najbliższe rzędy: „Już nie mogli wysunąć innego astronoma, tylko akurat tego”.

W przerwie spotkania jakimś przypadkowym wyborcy opowiadamy pod przysłogą zachowania tajemnicy kilka drobnych szczegółów z życia kandydata. Niezależnie jest tutaj opisać barwnie i z fantazją dom publiczny, który prowadził jego mamusia w Rio de Janeiro (realia w książkach Marczyńskiego), współpracę kandydata z obcym wywiadem — Gestapo, Intelligence Service itd., w zależności od przekonania politycznych rozmówcy, lub też napomknąć, że kandydat niechętnie zmienia skarpetki. Coż, skarpetki? Mała rzecz, a nieraz cieszy.

Po przerwie dobrze robi zapoczątkować dyskusję rzeczonym pytaniem: „z czego żyje kandydat?” Kandydat najprawdopodobniej odpowie, że żyje z pensji. Wtedy wystarczy tylko rzucić: „acha, rozumieć... znaczy za państwowe pieniądze, co?” i usiąść. Jeśli widzimy, że nasze dotychczasowe starania nie odniosły dostatecznych skutków, że sala nadal słucha kandydata, można zastosować inne posunięcie. Wydać kilka bliżej nieokreślonych okrzyków. Na przykład „hańba, hańba!” albo: „biedna ojczyzno moja!” i cicho zająkać.

Następnie można również, zerknąwszy się gwałtownie, rzucić w twarz kandydata piorunujące pytanie: „przepraszam, ja w kwestii formalnej. Czy kandydat zwrócił już te pięćset złotych, które skradł biednemu staruszkowi — inwalidzie na rogu 3 Maja i Jagiellońskiej?” Kandydat mówił zdziwiony, że nie wie, o jakiego inwalidę chodzi.

Wtedy ze smutnym uśmiechem stwierdzamy, że widocznie takich ofiar było więcej.

Nienajgorzej jest także spróbować donosić gwizdań. Może się bowiem zdarzyć, że na sali znajdzie się co najmniej kilku osobników muzycznych, którzy choćby dla czystej rozrywki apel ten podchwycą.

Jeżeli do tego momentu nie dostaliśmy jeszcze po mordzie od siedzących pod ręką wyborców, możemy obstrzyżać kolejno kilka zebrań.

W przeciwnym razie dobrze robi woda z octem. Pozdrawiamy.

REDAKCJA

J. Wilińska

J. Baranowski

Korespondencja własna z Warszawy

## 100 DZIENNIKARZY ZAGRANICZNYCH na wyborach

**O**KOŁO 100 dziennikarzy z całego świata zapowiedziało swój przyjazd do Polski w związku z wyborami. Ponad 50 z nich jest już w stolicy, większość mieszka w hotelu „Bristol”, kilku w „Warszawie”.

Gdy przegląda się w Biurze Prasowym MSZ, mieszczącym się w „Bristolu” w pokoju Nr 156, listę korespondentów zagranicznych, nie trudno stwierdzić, że przeważnie obejmuje ona „pierwszy garnitur” — dziennikarzy zagranicznych. Mam na myśli takie główne nazwiska dziennikarskie, jak redaktorzy: Harsch z „Christian Science Monitor”, Hadley z BBC czy Aleksander Werth z „Reynolds News”, National Broadcasting delegowało dyrektora europejskiego centrum Bourghltera. Specjalnego wysłannika, red. Hermanda, kieruje do Warszawy poważny miesięcznik francuski „Espri”. Przyjeżdża również wybitny pisarz Graham Greene z synem — studentem.

Reprezentowana będzie także prasa japońska i kanadyjska. Najwięcej dziennikarzy, bo po 12, zapowiedziało swój przyjazd ze Stanów Zjednoczonych i Francji, 11 — z Anglii, 6 — z Danii, po 5 — z Włoch, NRF, Szwajcarii i Szwecji, 3 — z Holandii. Nie wiadomo jeszcze jakich korespondentów przysłał redakcje krajów demokracji ludowej.

Większość z tych, którzy będą relacjonować na cały świat przebieg naszych wyborów, zalicza się do wybitnych znawców spraw polskich. Np. red. Valcini z Radio Italiano i „Corriere della Sera” mówi nawet świetnie po polsku. Był on w latach 1933—39 i w 1946 r. warszawskim korespondentem dzienników włoskich. Spotykam go właśnie w biurze prasowym MSZ. Jest dumny, że w 1946 roku udało mu się przeprowadzić wywiad z tow. Gomułką. Martwi się, że obecnie nie będzie to takie łatwe. Pierwsze kroki po przyjeździe do Warszawy skierował na Stare Miasto, które wzbudziło w nim szczerą zachwyt. W ogóle nie może poznać Warszawy, tak się zmieniła od 1946 roku. — Jechałem nawet wczoraj autobusem i, mimo tłoku, wysiadłem nie tracąc ani jednego guzika. Red. Valcini nadal wczoraj wieczorem telefonem pierwszą, obszerną korespondencję przedwyborczą dla radia włoskiego.

Korespondenci zagraniczni podkreślają wielkie ułatwienia w komunikowaniu się ze swoimi redakcjami. Początkowo zwiększyła obsadę centrali telefonicznej w „Bristolu”; korespondenci rozmawiają bezpośrednio ze swoich pokojów, nie czekając długo na połączenia, które otrzymują — w myśl specjalnego zarządzenia — w pierwszej kolejności.

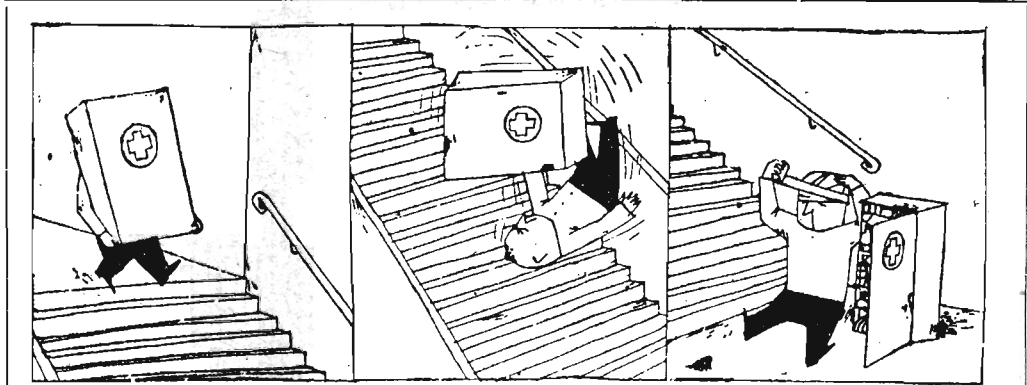
Wielkim udogodnieniem dla nich są zainstalowane w „Bristolu” aparaty dalekopisowe, które umożliwiają bezpośredni przekazywanie korespondencji do własnych redakcji. Z dalekopisów jeszcze nie korzystają, prawdopodobnie ze względu na oszczędnościowych, gdyż — rzecz jasna, przebywają w Polsce na koszt własny. Pewien korespondent szwajcarski, którego spotkałem w hali dalekopisowej, powiedział, że dla oszczędności opłacił tylko 3-minutowe połączenie dalekopisowe ze swoją redakcją, której poda numer telexu w „Bristolu” i poprosi o użyczenie go z Zürichu, gdzie opłaca koszt połączenia.

Biuro Prasowe nie tylko odpowiada na setki pytań dotyczących Polski i wyborów, ale dostarcza w językach obcych niezbędnych dokumentów, takich jak ordynacja wyborcza, życiorysy centralnych kandydatów itp.

W Biurze Prasowym zainstalowany jest także aparat dalekopisowy, który stale odbiera serwis zagraniczny PAP po angielsku. Tak więc, korespondenci mają przez cały dzień najświeższe wiadomości z kraju i z zagranicy. Oczywiście, zapewniono im także ze stryżymowanie najpotrzebniejszych dzienników z całego świata.

Dobłą atmosferę wprowadza w Biurze Prasowym jego kierownik, red. Klemens Kęplisz, redaktor naczelny „Spraw Międzynarodowych”, dziennikarz z 30-letnim stażem, władający doskonale kilkoma językami, zaprzyjaźniony z wielu starszymi korespondentami z okresu, gdy w latach 1945—49 był naszym attache prasowym w Londynie, czy jeszcze z okresu Ligi Narodów, gdy jeździł na wszystkie jej sesje do Genewy. Nic więc dziwnego, że jest stale oblegany; z dyplomatyczną cierpliwością i dziennikarskim zrozumieniem odpowiada na dziesiątki pytań.

R. ALEX



BEZ PODPISU

(„Eulenspiegel“)

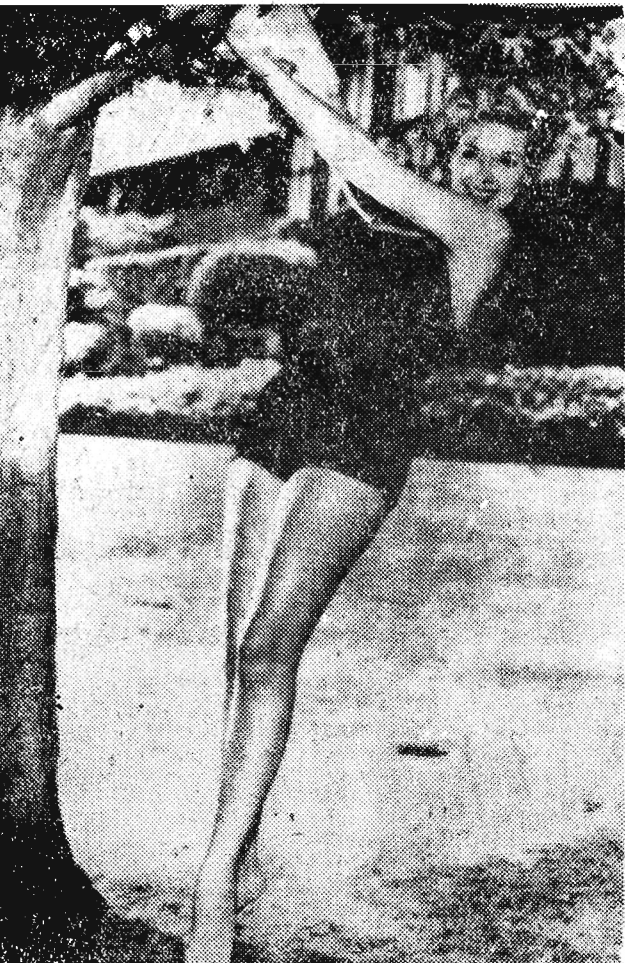
# SPACERKIEM PRZEZ ŚWIAT



Ciekawa płaskorzeźba Buddy Gautama (1723 r.) znajduje się w jednym z najstarszych klasztorów buddyjskich w Chinach — świątyni Kuangzi w Pekinie.



Angielscy clowni w paryskim Grand Cirque 57 — Chapman i Hartly zdobywają się na oryginalne pomysły.



Aktorka amerykańska Marie Mac Donald nazwaną dzięki swym doskonałym kształtom „The Body” (Ciało) została ostatnio porwana. Odnaleziono ją pobitą z wybitymi zębami na odludnej szosie.

CAF

**U CHWAŁY VII Plenum, a następnie VIII Plenum KC PZPR stworzyły realne i trwałe podstawy do odbudowy i rozwoju rzemiosła. Redaktor ekonomiczny PAP zwrócił się do ministra przemysłu drobnego i rzemiosła — Zygmunta Moskwy z prośbą o poinformowanie, jakie istotne zmiany nastąpiły ostatnio w sytuacji rzemiosła.**

Zdajemy sobie sprawę — mówi min. Moskwa — iż rzemiosło przejawia pewną nieufność. Do rzemieślnika nie dotarła jeszcze świadomość, iż nasza nowa polityka nie ma charakteru koniunkturalnego, przejściowego — lecz trwa-  
ly.

Dlatego też stwarzamy atmosferę wzajemnego zaufania, opartą nie na deklaracjach, ale na konkretnych posunięciach, sprzyjających rozwojowi rzemiosła oraz na bezwzględnej likwidacji dawnych błędów i wypaczeń.

Trzy zagadnienia uznaliśmy za węzłowe, mianowicie:

1) uregulowanie krepujących rozwój rzemiosła spraw podatkowych i finansowych,

2) zapewnienie rzemiosłu odpowiednich źródeł zaopatrzenia materiałowo - technicznego,

3) wprowadzenie w życie odpowiednich bodźców materialnego zainteresowania, które by rozwinęły skrapowaną dotychczas inicjatywę rzemiosła.

### SPRAWY

#### FINANSOWO-PODATKOWE

W TEJ DZIEDZINIE weszły już w życie trzy ważne rozporządzenia ministra finansów, a mianowicie w sprawie kart podatkowych, w sprawie pobierania podatku obrotowego i dochodowego w formie ryczałtu oraz w sprawie zwolnienia na dwa lata od podatków nawozakładanych drobnymi zakładami rzemieślniczymi. Nowy system podatkowy obok zmniejszenia dotychczasowej skali podatku dochodowego, wprowadza przede wszystkim stabilizację w sprawach podatkowych i chroni rzemiosło przed dowolnością w wymierzaniu podatku przez ustalenie z góry stałej jego wysokości. Szczegółowa tabela wysokości opłat za karty podatkowe została już ogłoszona i wydziały finansowe rad narodowych przystąpiły do ich wydawania.

Ponadto przygotowuje się szereg dalszych rozporządzeń, m. in. o ulgach inwestycyjnych dla odbudowywanych zakładów rzemieślniczych. Będą

one przewidywać możliwość odliczania od dochodu kwot wydatkowych na odbudowę zakładu. Również projektuje się ulgi dla rzemieślników produkujących wyroby na eksport (ewentualne zwolnienie od podatku obrotowego).

### ZAOPATRZENIE RZEMIOSŁA

W TEJ SPRAWIE — stwierdza min. Moskwa — poczyniono również pewne postępy.

skię, którego wyroby były znane i cenione za granicą, wydzie znowu na rynki zagraniczne. Stworzy to szersze możliwości zakupu z importu surowców i maszyn za uzyskane dewizy.

### ...I LOKALE

WAŻNYM dla rzemiosła posunięciem jest umożliwienie korzystania z kredytów bankowych, bez ograniczenia ich

## Państwo daje pomoc ale inicjatywa leży w rękach rzemiosła

Wywiad z ministrem przemysłu drobnego i rzemiosła Zygmuntem Moskwą

Na rok 1957 po raz pierwszy zaplanowano centralne zaopatrzenie rzemiosła w pełnowartościowe surowce. Jest to zdecydowany postęp w stosunku do poprzednich lat. M. in. w br. przydzielono rzemiosłu 6 tys. ton wyrobów hutniczych, 250 ton metali nieżelaznych, 20 tys. m sześć. tarczy iglastej, 200 tys. m kwadr. okleiny, 220 tys. m kwadr. płyt stolarskich, chemikalia i wiele innych artykułów. Niezależnie od tego, umożliwiono rzemiosłu zaopatrywanie się w surowce wtórne z baz wojewódzkich. Planuje się również, aby nadwyżki surowców oraz ponadnormatywne zapasy z przemysłu kluczowego były przekazywane przez rady narodowe na potrzeby rzemiosła. Należy dodać, iż rzemieślnikom posiadającym obce waluty umożliwiono zakup w banku PKO surowców, maszyn i narzędzi zarówno polskiej produkcji eksportowej, jak też importowanych. Transakcje tego rodzaju są już dokonywane.

Zaopatrzenie przydzielone rzemiosłu w br. w małym jeszcze stopniu zaspokaja jego potrzeby, ale ministerstwo uczyni wszystko, ażeby poprawa na tym odcinku była coraz bardziej odczuwalna. Trzeba podkreślić, iż sprawy zaopatrzenia w dużym stopniu leżą w rękach samego rzemiosła. Oczekujemy, iż rzemiosło pol-

wysokości oraz rodzaju rzemiosła. W IV kwartale ub. roku, tj. od początku uruchomienia kredytów, do wszystkich oddziałów Narodowego Banku Polskiego wpłynęło ok. 9 tys. wniosków o pożyczki. Z liczby tej załatwiono już ponad 5500 wniosków na sumę ok. 75 mln złotych. Kredyty te zapewniają rzemieślnikom m. in. możliwość rozwiązania trudności lokalowych drogą remontowania starych i budowania nowych pomieszczeń na warsztaty. Zwłaszcza szerokie możliwości widzimy tu na Ziemiach Zachodnich.

W celu złagodzenia trudności lokalowych, występujących zwłaszcza w wielkich miastach, władze terenowe przystąpiły do przydzielania rzemieślnikom lokali w nowym budownictwie i do przekazywania im niewykorzystanych lokali sklepowych i rzemieślniczych. Trzeba jednakże podkreślić, iż mimo wydania odpowiedniego zarządzenia przez Min. Gospodarki Komunalnej, nie wszędzie jest ono w terenie realizowane.

### POMOC RAD NARODOWYCH

WIELE RAD narodowych odnosi się z pełnym zrozumieniem do sprawy rozwoju rzemiosła. Są jednakże przykłady, zwłaszcza w dolnych ogniwach rad narodowych, wskazujące na niewłaściwy

stosunek do rzemiosła. Mam na myśli m. in. trudności z wydawaniem kart rzemieślniczych. Konieczne jest przewidywanie stosunku tych władz terenowych do rzemiosła, przede wszystkim obojętność, a nawet nieprzychylnego ich podejścia. Realizacja bowiem konkretnej pomocy dla rzemiosła w oparciu o nowe zarządzenia i przepisy, zależy przede wszystkim od prawidłowej działalności rad narodowych.

### SAMORZĄDY RZEMIEŚLNICZE

PEŁNE wykorzystanie możliwości rozwojowych, które stworzyły przed rzemiosłem ostatnie uchwały i zarządzenia — mówi min. Z. Moskwa — zależy będzie w dużym stopniu od inicjatywy, pomysłowości i przedsiębiorczości nowych władz samorządu rzemieślniczego. Państwo daje wszechstronną pomoc, ale ze strony rzemiosła oczekuje więcej inicjatywy w oparciu o wzajemne zaufanie. Życie wyłoni wiele jeszcze nowych problemów, które będziemy starali się zawsze szczerze rozwiązać wspólnie z organizacjami rzemieślniczymi.

Oczekujemy, iż rzemiosło polskie, ciesząc się tradycją doskonałości swych wyrobów, wzbogaci nasz rynek w różnorodny asortyment towarów o raz rozszerzy usługi dla ludności, z pożytkiem dla siebie i gospodarki narodowej — kończy min. Moskwa.

## Masielnice z Danii

Trzy dalsze wielkopolskie zakłady mleczarskie w Kościanie, Rawiczu oraz Wrześni otrzymały importowane z Danii wysokowydajne, nowoczesne masielnice. Masielnice te pozwolą zakładom mleczarskim zwiększyć zdolność produkcyjną o ok. 20 proc.

## Polskie naczynia aluminiowe dla Anglii

Załoga Fabryki Naczyń Emaliowanych w Olkuszach zdobyła nowego odbiorcę zagranicznego. Jest nim Anglia, która nadesłała zamówienie na dużą partię naczyń aluminiowych. Obecnie robotnicy fabryki olkuskiej przygotowują się do wysłania pierwszego dużego transportu tych naczyń do Wielkiej Brytanii.

## Salon wystawowy polskich mebli w Arabii

Centralny Zarząd Przemysłu Meblarskiego w Poznaniu otrzymał od firmy ARIMAU HARBAL CAGLANI z Camp Aden (ARABIA) list, w którym firma ta proponuje zorganizowanie u siebie w Camp Aden salonu wystawowego polskich mebli. Propozycja firmy arabskiej została przyjęta. Centralny zarząd postanowił wystawić w salonie 10 różnych rodzajów mebli. (PAP)

### SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT —

## W odpowiedzi mgr Besterowi

Dobrze jest, gdy działacze sportowi wypowiadają się na łamach prasy na tematy, które nurtują szerokie rzesze zwolenników tej czy innej dyscypliny. Ale byłoby jeszcze lepiej, gdyby te wypowiedzi poparte były szczerą troską o naprawienie tych wszystkich błędów, które zahamowały w pewnym okresie rozwój naszego sportu i wypaczyły jego strukturę organizacyjną. Od Was mgr Bester koniecznie wymagać trzeba konsekwentności w wypowiedziach. A tego w Waszym artykule „Nim zapadnie decyzja” zupełnie nie widać. Odnosiem również wrażenie, że z artykułu przebijają sprawy czyste klubowe.

Ale wróćmy do 16 grudnia, do dnia w którym, ze aktywizacją ROZPN. Nie tylko ja, ale 90 proc. uczestników tego zebrań i wielu działaczy z terenu mają zaledwie żal do byłej sekcji za źle zorganizowane tak ważnej narady. Twierdzę dzisiaj, że zebranie było świadomie źle przygotowane, bo czy można inaczej twierdzić, jeżeli na plenum SPN i to tak ważne, przyszła zaledwie garstka członków plenum, oraz kilkudziesięciu działaczy w większości niezaproponowanych. Czy tych kilku ludzi miało prawo podejmować tak ważne uchwały przy biernym udziale kilkudziesięciu działaczy? Czy można mówić, że zebranie było należycie przygotowane, jeżeli nie zaprosiliśmy na nie m. in. ob. Miszczyka, Rebe, Głowacza z Przemysła, braci Malarskich z Krosna oraz wielu, wielu innych, którzy dobrze spisali się w historii fzeszowskiego OZPN. A przecież w pilkie grają również w Gorlicach, Lubaczowie, Kolbuszowej i w całym województwie.

Tłumaczenie, że zebranie było zorganizowane według recepty SPN GKKF nie wytrzyma krytyki. Zapominacie, że w Warszawie już dawno zrobiono porządek, że cała sekcja z ob. Rajkowskim na czele podala się do dymisji. Przyszli starzy działacze PZPN z Glinką na czele i ci pozostali.

Uważacie, że uczestnicy zebrań doprowadzili do zmiany porządku. A nie pamiętacie jak to było w Krakowie, Opolu, Poznaniu i wielu innych województwach. Jeździła przecież delegacja z Rzeszowa do Krakowa, aby się czegoś nauczyć. I co przywiozła?

Czy warto więc upierać się przy twierdzeniu, że przyzdydium b. sekcji jest w porządku? Przypuszczam, że działacze z terenu osadzą w dniu 26 stycznia kto ma rację.

Czy dalej mamy dawać powody do upartych twierdzeń, że teren jest krzywdzony przez Rzeszów? Czy działacze z Przemysła, Krosna, Mielca i Lubaczowa mają dalej patrzeć na nas jak na wrogów? A oni przecież mają dużo racji. Mówiłem na ten temat wiele razy i na wielu zebraniach. Poruszałem tę sprawę jeszcze jako członek Prezydium WKRF. Czy działacze z całego województwa wspólnie z działaczami Rzeszowa nie powinni tworzyć jednolitej rodziny, której myślenie przewodnia winno być wyłącznie dobro naszego sportu? Mnie się wydaje, że najwyższy już czas, by zlikwidować ten antagonizm. Musimy znaleźć wspólny język w dniu 26 stycznia, trzeba by w przyszłym plenum ROZPN znaleźli się wypróbowani działacze z całego województwa. Weźmy się szczerze do roboty.

W dalszej części swego artykułu zarpuć ob. Dubrawskiemu, że usiłuje sugerować, jakoby nie którzy działacze starali się upiec dwie pieczenie przy jednym ogniu. Osobiście przyznaję dużo racji tow. Dubrawskiemu. Dziś się ze wstydem muszę się przyznać, że w wywiadzie z red. Rybakiem byłem za pozostawieniem JKS w III lidze, ale za tym widziałem prywatny interes, widziałem w klasie A drużyny Kolejarza z Jarostawia i Rozwadowa, które z tej klasy spadły. Jednym słowem kosztem JKS chciałem ratować Kolejarza.

I na zakończenie jeszcze jedna sprawa. Mocno zdziwił mnie Wasz stosunek do Rady Trenerów. Twierdzicie, że trenerzy winni za jać się wyłącznie szkoleniem i wychowaniem zawodników, ale o systemie rozgrywek... tu stop.

Chętnie, jak piszecie, wysłuchacie ich rady, ale sami zdecydowanie. Mam wrażenie, że słuszniej będzie wspólnie zdecydować, tym bardziej że mamy dobrą naukę sprzed dwóch lat. Pamiętajcie przecież 18-drużynowa A-klasa i skutki tego maratonu. KAROL PRODYMA

## Caliński (W-wa) jedzie do Szwecji

W Łodzi odbyło się eliminacyjne spotkanie o prawo reprezentowania Polski na mistrzostwach świata w tenisie stołowym w Sztokholmie. Jako play reprezentant wyjadzie do Sztokholmu Caliński (Warszawa), który w decydującym spotkaniu wygrał z Iwachowem (Wrocław) 3:0, (21:5, 21:11, 25:23).



Na zdjęciu: Skupny (AZS Poznań) pierwszy z lewej, który w dniu 13 bm w przemyskiej hali ustanowił nowy rekord Polski w skoku wzwyż wynikiem 199,5. Skupny rozmawia ze znanym dłu godystansowcem Miszkiem (Kolejarz Przemysł). Foto — J. Wójtowicz

Sprawy nowego programu rolnego

# JASNE OKREŚLENIE PRAWA WŁASNOŚCI ZIEMI

JEDNA z zasadniczych spraw, o których mowa w wytycznych KC PZPR i NK ZSL w sprawie polityki rolnej, jest sprawa własności ziemi chłopskiej. Została ona w wytycznych postawiona zaraz po części wstępnej, co oznacza jak wielką wagę przywiązują do niej obydwie partie. Wywalczyła ona też ogromne zainteresowanie na wsi, gdzie jest żywo komentowana. W związku z tym przedstawiciele Polskiej Agencji Prasowej PAP i „Trybuny Ludu” zwrócili się do wicedyrektora Centralnego Zarządu Urzędniczych Rolnych Ministerstwa Rolnictwa — mgr Jana Zarzyckiego z prośbą o przedstawienie całokształtu spraw własności i obrotu ziemią w świetle wytycznych KC PZPR i NK ZSL.

Jasne określenie, uregulowanie i przestrzeganie w praktyce prawa własności ziemi, pełne i swobodne władanie ziemią — stwierdził mgr Zarzycki — dają chłopu gwarancje, że jest on pełnym i faktycznym właścicielem posiadanej gospodarstwa, a tym samym stwarzają warunki do rozwoju gospodarki rolnej i podnoszenia wydajności pól rolnych.

— Jeśli chodzi o akty nadania i wpis do ksiąg wieczystych, sprawa ta ma wielkie znaczenie nie tylko na Ziemiach Zachodnich, ale w całym kraju, bowiem ponad 30 proc. istniejących u nas gospodarstw chłopskich powstało z reformy rolnej i osadnictwa. Jednakże na skutek błędów, wypaczeń i zaniedbań w

ubiegłym okresie większość, bo 2/3 gospodarstw, powstałych z reformy rolnej i osadnictwa, nie otrzymała dotychczas aktów nadania względnie innych dokumentów własności.

Orzeczeń o nadaniu gospodarstwa na własność nie otrzymało jeszcze 375 tys. rodzin chłopskich, które osiedliły się na Ziemiach Zachodnich, względnie zostały nadzione ziemią z reformy rolnej.

W stosunku do ok. 750 tys. rodzin, nie przygotowano wniosków do sądów o dokonanie wpisów prawa własności gospodarstwa. Ponadto 355 tys. chłopów nie posiada szacunku nadanych im gospodarstw.

Oczywiście chłopci — podkreślił mgr Zarzycki — nie czuli się w pełni właścicielami otrzymanych gospodarstw i dlatego nie dbali jak należy o ich rozwój, o remont budynków, o pełne wykorzystanie gospodarstw. Wynikające z tego powodu straty ponosili nie tylko chłopci, ale i gospodarka narodowa.

Aby więc, zgodnie z wytycznymi KC PZPR i NK ZSL, utwierdzić u tych chłopów poczucie własności i stworzyć im odpowiednie warunki rozwoju ich gospodarstw, rady narodowe wydatnie przyspieszą wydawanie aktów nadania, orzeczeń i innych dokumentów własności.

W stosunku do gospodarstw posiadających podkłady pomiarowe, uwłaszczenie przeprowadzone zostanie w najbliższym czasie. Gospodar-

stwa zaś osadnicze oraz pochodzące z reformy rolnej, nie posiadające pomiarów, otrzymają akty nadające tytuł własności po uprzednim przeprowadzeniu pomiarów gospodarstw. Oczywiście przy akcji uwłaszczeniowej w niektórych wypadkach przeprowadzać się będzie także regulacja gruntów. Aby jednak i tych chłopów nie pozostawiać nadal w niepewności i utwierdzić w nich poczucie własności, zostaną im wydane dokumenty, w których powierzchnia gruntów podana będzie w przybliżeniu. Następnie w gospodarstwach tych przeprowadzone będą pomiary oraz szacunki, co umożliwi wpisanie prawa własności na rzecz nabywcy w księgach wieczystych.

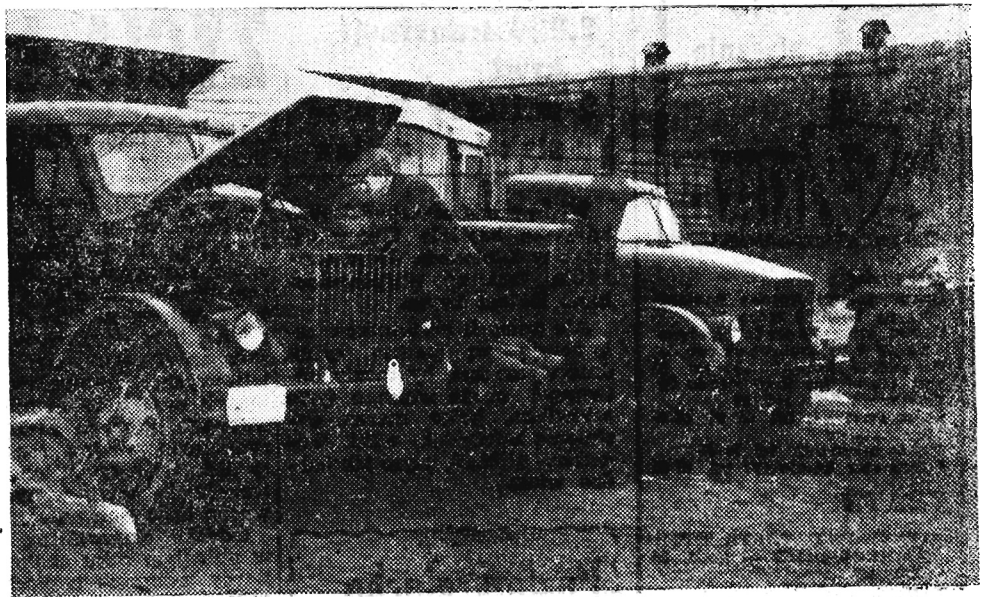
Wpisy prawa własności do ksiąg wieczystych będą dokonywane zarówno w stosunku do gospodarstw indywidualnych jak i gospodarstw, które weszły w skład rolniczych spółdzielni produkcyjnych.

Uregulowaniem spraw własności ziemi — jak stwierdził mgr Zarzycki — objęte będą nie tylko gospodarstwa z reformy rolnej i osadnictwa, ale także grunty z Państwowego Funduszu Ziemi, dzierżawione przez chłopów oraz nabyte z niezakończonych przed wojną parcelacji.

Mgr Zarzycki zwrócił również uwagę na zagwarantowanie w wytycznych KC PZPR i NK ZSL możliwości pełnego rolnictwa gospodarstw osadniczych na Ziemiach Zachodnich i na innych terenach osiedleńczych. Na obszarze

„W roku 1957 przewiduje się znaczną poprawę zaopatrzenia wsi w środki produkcji, a przede wszystkim w maszyny rolnicze... Wzrostowi ilościowemu techniki musi towarzyszyć stale polepszenie jakości produkcji oraz prace konstruktorskie nad stworzeniem najbardziej wydajnych maszyn i narzędzi”.

(Z wytycznych KC PZPR i NK ZSL w sprawie polityki rolnej).



Pracownicy biura konstrukcyjnego Inowrocławskiej Fabryki Sprzętu Rolniczego opracowują kilka nowych, przeważnie nieprodukowanych dotychczas u nas maszyn i narzędzi rolniczych. Na zdjęciu: konstruktor Tadeusz Chojnowski (w środku) demonstrowa zasady działania nowego zamka kierownicy biura konstrukcyjnego Ryszardowi Pańcekiemu i kler. prototypowi Kazimierzowi Sucharskiemu. CAF — fot. Uchymiak

Ziem Zachodnich oraz w niektórych powiatach województw: rzeszowskiego i lubelskiego istnieje zapas gruntów Państwowego Funduszu Ziemi, umożliwiający pełne rolnictwo gospodarstw osadniczych do 15 ha, a gospodarstw hodowlanych — do 20 ha. Stworzy to warunki lepszego rozwoju gospodarstw i ich odtalności.

Grunty niezagospodarowane, pozostające w dyspozycji Państwowego Funduszu Ziemi, które nie będą mogły być nadane na własność, zostaną wydzielone chłopom małym i średniorolnym na dogodnych warunkach, na okres niekrótszy niż 8 lat.

Należy podkreślić, że w pierwszych latach dzierżawy będą mogli korzystać ze zwolnień od opłaty czynszu dzierżawczego, a także z ulg w obowiązkowych świadczeniach przypadających z tych gruntów.

Duże znaczenie — stwierdził mgr Zarzycki — ma zapowiedziane w wytycznych KC PZPR i NK ZSL zniesienie dotychczasowych ograniczeń obrotu ziemią. Ograniczenia te przyniosły więcej szkody niż pożytku gospodarstwom rolnym i państwu. Ich zniesienie w niemałym stopniu przyczyni się również do utwierdzenia u chłopów poczucia własności.

## Papieros przyczyną 59 pożarów

KAŻDY pożar ma swoją przyczynę, „rej” pod tym względem wodzili... mali, skromni papieros. W ciągu ubiegłego roku Wojewódzka Komenda Straży Pożarnych zarejestrowała na terenie naszego województwa 59 pożarów, w których ustalono, że przyczyną był papieros.

Najwięcej pożarów wznice ujętych przez nieostrożne rzucanie papierosa miało miejsce w powiecie niżańskim, gdzie było ich aż 12, dębickim — 8, jańcuckim — 5, ropczyckim — 5, oraz jasielskim i brzozowskim po 4.

Ostatnie pożary spowodowane papierosem miały miejsce 22 ubm. w Pełnateczach (pow. Przeworsk) u ob. Józefa Słoty i 24 ubm. w Rzeszowie w restauracji przy ul. Wróblewskiego.

Straty spowodowane pożarem sięgają miliona złotych. (Jen.)



## Jeżeli masz ochotę weź udział

26 i 27 bm. Oddział PTTK w Rzeszowie organizuje dwudniową wycieczkę połączoną ze zdobywaniem punktów na górską odznakę narciarską. Trasa przebiegać będzie przez Krosno, Odrzykoń i Strzyżów. Udział mogą wziąć wszyscy chętni.

PTTK zapewni zniżkę kolejową. (n)

## Płyty pilśniowe likwidują „szum” w centralach telefonicznych

POCZTA gdańska pierwsza w Polsce zastosowała płyty pilśniowe. Wykładanie płytami pilśniowymi pomieszczeń centrali telefonicznych daje dobre rezultaty. Płyty te wchłaniają „szum” jaki towarzyszy pracy central telefonicznych. Prawdopodobnie i rzeszowska poczta otrzyma płyty pilśniowe, co jednak przeciągnie się ze względu na trudności zdobycia tego tworzywa.

A może, Zakłady Tworzyw Sztucznych na terenie naszego województwa (Pustków) podejmą się produkcji płyt pilśniowych dla potrzeb łączności? (Jaw)

## REPORTAŻ z ALEKSANDRII

Specjalny wysłannik Polskiej Agencji Prasowej red. Zygmunt Bogucki donosi z Egiptu: Półtoramilionowa Aleksandria, drugie z kolei wielkie miasto Egiptu i zarazem jego najważniejszy port ma w życiu tego kraju ogromne znaczenie. Korzystamy więc z okazji i wraz z korespondentem Polskiego Radia jedzie-

## Deszcz leje tu bardzo często ● Przyzwoite taksówki gotowe są do jazdy na każde skinienie ● Faruk miał specjalny tor, na którym odbywały się wyścigi psów

my samochodem do Aleksandrii. Dobra lecz bardzo monotonna autostrada od połkairskich piramid poprzez pustynie prowadzi nas do tego miasta. Przy błyskawicznym oglądaniu Aleksandrii udzielają nam bezcennej pomocy niezwykle uprzejmi gospodarze — konsul Ogonowski i jego małżonka. Interesuje

mnie przede wszystkim ruch portowy.

Port Aleksandryjski — wotenny i handlowy — zajmuje nieznaczny zaledwie część 0 km wybrzeża, na którym rozciągnęła się szerokim pasem Aleksandria, ale on przede wszystkim nadaje piętno całemu życiu w mieście. Droga morską przez Aleksandrię kieruje się blisko 90 proc. eksportu i importu egipskiego.

Wskutek agresji brytyjsko-francuskiej port Aleksandryjski na pewien czas zamarł, a potem funkcjonował bardzo słabo. Dopiero ostatnio ruch portowy w Aleksandrii zaczyna powoli rosnąć. Należy stwierdzić, że częste przebywanie w Aleksandrii statków polskich i co za tym idzie, obracanie się naszych marynarzy wśród ludności sprawiło, że zainteresowanie Egipcjan sprawami polskimi jest tutaj bodaj większe, niż w Kairze. Konsul Ogonowski opowiada, że przedstawiciele władz i inteligencji korzystają tu bardzo ochotnie ze wszelkich możliwych źródeł informacji o polskim życiu, wręcz rozczytują dozierające tu wydawnictwa propagandowe o Polsce. Niestety jednak, podobnie jak w stolicy Egiptu Polsce, mimo aktywności naszych tutejszych placówek, wyprzedzają inne państwa, które zaopatrują oficjalnie swoich przedstawicieli we wszelkie możliwe środki informacji i propagandy. Tak jest m. in. z Czechosłowacją, Bułgarią i nawet Węgrami, mimo, iż ten ostatni kraj przeżywa szczególnie ciężki okres swojej historii. Na fakt, że dajemy się ubiegać przez innych zwracają nam uwagę życzliwi Egipcjanie.

A teraz spróbujemy na chwilę zerwać z tradycją poważnego materiału agencyjnego i wspomnijmy o kilku sprawach lżejszego kalibru. A więc najpierw o pogodzie. Różnice klimatyczne między Aleksandrią a Kairem są wca-

le znaczne. W Kairze deszcz pada zaledwie kilka razy rocznie, w Aleksandrii natomiast leje bardzo często. Po trzytygodniowym pobycie w Egipcie, zobaczyłem tam po raz pierwszy prawdziwą ulewę. Tak zwana „zima egipska” jest tu jednak nieco chłodniejsza. Daje się odczuć wpływ Morza Śródziemnego.

Samochodów jest w Aleksandrii bardzo dużo, chociaż mniej niż w Kairze. Taksówek jest mnóstwo. Nie są to luksusowe wozy, jakie przeważnie widzi się w Kairze, ale jak na standard warszawski są to bardzo, bardzo przyzwoite taksówki gotowe do jazdy na każde skinienie przechodnia. Jest tu także pewna ilość dorożek konnych pobrażających dzwoneczkami. Na bocznych ulicach widzi się poza tym lokomocję osiołkową.

Co do neonów, to nie ma ich tyle co w Kairze, ale i cenne oświetliłyby niezgorzej Warszawę.

Jeśli już chodzi o porównania, to Polaka uderza tu między innymi jedna dziwna rzecz: w afrykańskim bądź co bądź klimacie nie brak jakos nigdzie lodu do wszelkich napojów chłodzących.

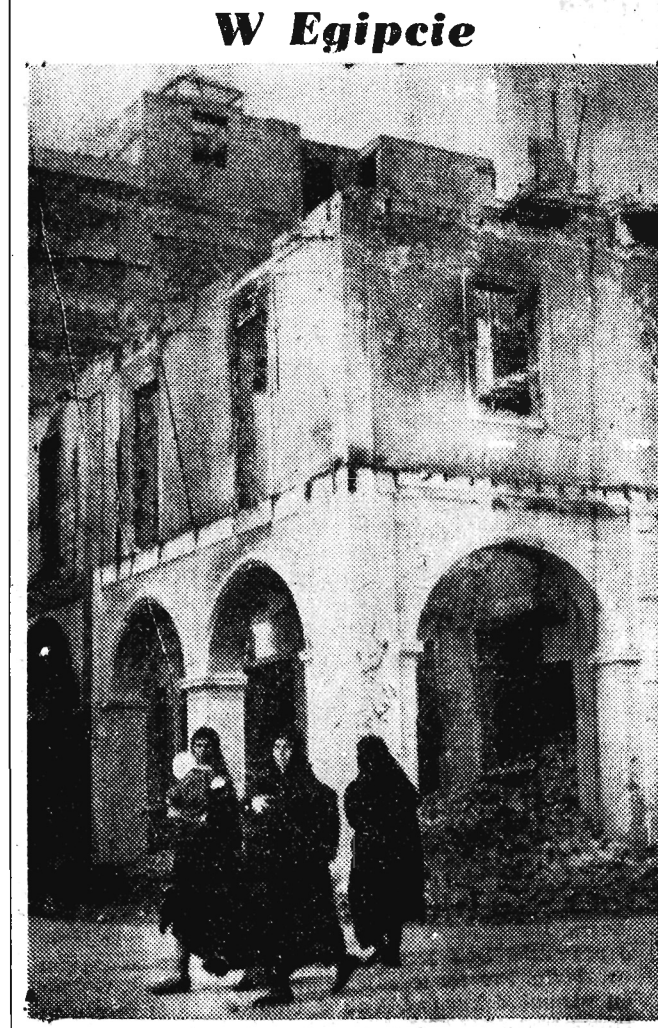
O uprzejmości w lokalach i sklepach nie ma co nawet mówić. Wychodzimy z nich przeważnie oczarowani, chociaż nie zawsze pewni, czy nie zapłaciliśmy zbyt siono. Ale wracając do spraw najważniejszych.

Są i różnice dla nas zdecydowanie korzystne, chociaż pamiętać musimy o zupełnie innych warunkach historycznych i cywilizacyjnych. Bardzo niska stopa życiowa wielu Polaków wydać się może po prostu luksusem w porównaniu z prymitywnymi warunkami bytu ludności wiejskiej i miejskiej Egiptu. Stwarza to przepaść w stylu życia między warstwami zamożnymi i wykształconymi a uboższą ludnością.

Zreszła w ostatnich latach zniknął jeden rażący szcze-

gólnie kontrast — niebawmy luksus, jakim otaczał się król egipski Faruk. Właśnie w Aleksandrii znajdowała się jego główna rezydencja letnia. Zwiędzany przepyszny park otaczający jego były pałac, n'e kończące się aleje palm i innych egzotycznych drzew, gaje pomarańczowe, altany, korty tenisowe i... specjalny, bardzo nowoczesny urządzone tor, na którym odbywały się wyścigi psów połączone z lotalizatorem. Trafiamy właśnie na moment takiej imprezy dostępnej obecnie dla szerokiej publiczności. Dobrze wiadomo, że Faruk nie skąpił sobie wygód i rozkoszy. Był on największym obszarnikiem egipskim. Dbał o luksusowe wyposażenie wszystkich swoich posiadłości. Właśnie przedtem miałem możliwość zwiędzić z wycieczką dziennikarzy jeden z byłych majątków króla Faruka położony nad słodkowodnym kanałem Ismailskim. I tam podziwialiśmy wspaniały park i rozległy sad pomarańczowo - mandarynkowy, a poza tym niezwykłą kolekcję kaktusów z całego świata, bogate muzeum i wreszcie b. jałt królewski zakotwiczonej na kanale.

Na bardzo krótko zdołaliśmy jeszcze wpaść do pobliskiej miejscowości Aboukir. Na okolicznych wodach w roku 1798 Nelson rozgromił flotę Napoleona. Tam natyłem u przekupnia za kilka piastrow autentycznego zasuszonego konika morskiego, który według tutejszych wierzeń przynosi szczęście. Z Aleksandrii do Kairu wracamy koleją — wagonem I klasy. Stwierdzamy jednak, że I klasa pociągu egipskiego nie jest czymś ekskluzywnym. Wagon zapelnia się szybko ludźmi, którzy przeważnie nie wyglądają na dygnitarzy ani na plutokratów, ale przypominamy sobie że sznując się Egipcjanami z wyższych sfer unika na ogół tego środka lokomocji. Niezbyt dalekie podróże woli odbywać własnym samochodem.



Port-Said. Fragment jednej z ulic zniszczonej w czasie działań wojennych. Fot. — CAF



**RZESZÓW**  
 Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 1, ul. 3 Maja 14  
 Dyżur stały: Apteka Społeczna nr 4, ul. Dąbrowskiego 58  
 Pogotowie Ratunkowe: tel. 09  
 ul. Obrońców Stalingradu 29  
 Pogotowie MO: tel. 07  
 Straż Pożarna: tel. 08 ul. Mickiewicza 10  
 Postój taksówek: tel. 11-50  
 Informator kolejowy: tel. 18-35

**TEATR**

**PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ** — godz. 19 „Burza”

**KINA**

**ZORZA** (ul. 3 Maja) — Czerwone i czarne — godz. 16 i 20

**APOLLO** (ul. Hibnera) — Nie ma pokoju pod Okłkami — godz. 17 i 19

**PRZODOWNIK** (ul. Pastowskiego) — Tragiczny pościg — godz. 17 i 19

**ZWIĄZKOWE** (ul. Okrzei 7) — nieczynne

**MEWA** (WSK) — nieczynne

**TYCZYN** **SKARB** — Trzpiotka

**GŁOGÓW** **ZWIĄZKOWE** — Ostatni most

Uwaga: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF

**MUZA**

**MUZEUM OKRĘGOWE W RZESZOWIE** (ul. 3 Maja 13) — czynne od godz. 10-15

**BIBLIOTEKI**

**WOJEWÓDZKA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA** w Rzeszowie, ul. Tkaczowa  
 Wypożyczalnia i czytelnia dla dzieci — czynne od godz. 11-17  
 Wypożyczalnia dla dorosłych czynna od godz. 10-18  
 Czytelnia dla dorosłych czynna od 11-19

**WDK**

**WOJEWÓDZKI DOM KULTURY** Zw. Zaw. (ul. Okrzei 7) godz. 15 — Wieczór opowiadania bajek (sala bajek)  
 godz. 16 — Zbiory motywow sędosób opracowywanie  
 Pogadanka filatelistyczna — (sala odczytów)

**RADIO**

**SOBOTA**

**Program I — na fal 1322 m**  
 Program dnia: 8.15 11.50 17.00.  
 Wiadomości: 5.00 6.00 7.00 8.00  
 12.04 15.00 19.00 21.00 23.00.  
 Od godz. 5.00 do 8.15 transmisja or. II 8.20 Muzyka popularna 8.35 Muzyka i aktualności 9.00 Przerwa 12.10 Aud. dla wsi 12.20 „Na swojska nutę” 12.40 Koncert orkiestry mandolinistów 13.30 Koncert z płyt „Muza” 15.00 Z życia Związku Radzieckiego 16.30 Muzyka radziecka 17.05 „Baśń zimowa” aud. słowno-muzyczna dla dzieci 17.35 Ludowe pieśni i tańce Holandii 18.00 Felieton literacki 18.10 Koncert zyczeń 19.05 Zagadka literacka 19.35 Koncert krak. ork. PR. 20.30 „Powódź” — słuchowisko wg jednoaktówki J. Szaniawskiego 21.30 Wieczór muzyki rozrywkowej i tanecznej 22.00 „Historia jednego fraka” aud. rozrywkowa Terezy Bilik i Jeniny Titkow 22.20 D. c. wieczoru muzyki rozrywkowej i tanecznej 23.10 Koncert solistów.

**Program II — na fal 367 m**  
 Program dnia: 6.55 15.05.  
 Wiadomości: 5.00 6.00 7.00 8.00 8.30 12.04 16.00 18.30 20.00 23.50.  
 5.05 Suita rozrywkowa 5.30 Rozmaitości rolnicze 6.10 Piosenki różnych narodów 6.25 Kalendarz radiowy 6.30 Gimnastyka 7.10 Muzyka taneczna 7.45 „Biekitna sztafeta” 8.06 Prześlad „prasy” 8.15 Melodie filmowe 8.35 Delibes: Fragmenty z opery „Lakme” 9.00 „Tańczymy na zabawie szkolnej” aud. dla klas III i IV 9.20 Koncert ork. rozr. wrocławskiej PR. 9.50 Skrzynka ogólna PR. 10.00 „W starym ciebie nowy duch” pog. 10.15 Polskie ludowe pieśni chóralskie 10.30 Koncert Chopinowski 11.00 „Trybuna ludu” aud. dla kl. V 11.30 Muzyka „Z całego świata” 12.10 Audycja dla wsi 12.20 Przerwa 15.10 Pieśni Piotra Czajkowskiego 15.39 „Uczmy się recytować” aud. dla dzieci 16.05 Koncert rozrywkowy 16.45 Repertarz aktualny 17.00 Karnawał w muzyce 17.40 Na warszawskiej fal 18.00 Muzyka taneczna 18.35 Muzyka i aktualności 19.00 Nowości muzyki rozrywkowej 19.30 „Co nowego z zagranicą” 19.45 Piosenki radzieckie 20.23 Kronika sportowa 20.35 Muzyka 20.45 Zagadki zjadła — „Mały jubileusz” 22.15 Koncert wieczorny 23.00 Muzyka taneczna 24.00 Muzyka taneczna (do godz. 1.00).

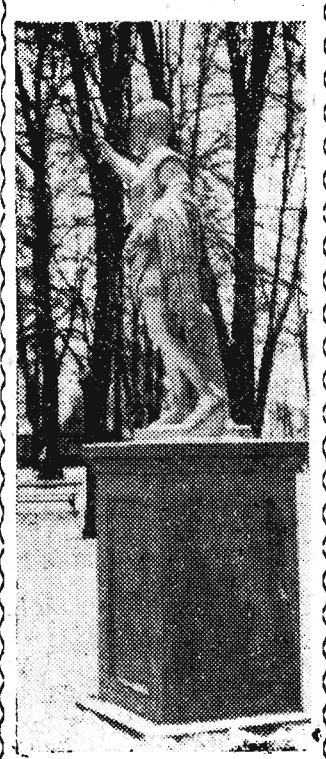
**3,5 tony gipsu  
 6 km nici katgut  
 5 km nici jedwabnych  
 2.000 transfuzji krwi  
 2 miliardy jednostek penicyliny**

Wielu z nas przechodzi obok budynku Szpitala Wojewódzkiego w Rzeszowie. Jedni obojętnie, inni ze wzruszeniem lub... Różnie bywa.  
 Ale naszych czytelników zainteresują na pewno cyfry, dość wymowne, by mogły odzwierciedlić obraz walki o życie człowieka, które nieraz dosłownie zależy od... nitki. Jedwabnej nitki. A użyto ich bardzo wiele.

**Pusto i glucho**



Opustoszały ławki w rzeszowskim parku. Zimno — wypłoszyło najuważniejszych amatorów „świeżego powietrza”.



Tylko marmurowy „bożek” nie ułaski się zimna, choć skąpo jak na tę porę roku ubrany.

**Odkurzacz a zarazem suszarka do włosów i rozpylacz do malowania ścian**

Skończyły się nareszcie perypetie, związane z dostawą silników potrzebnych do montażu odkurzaczy. Rzeszowska Fabryka Sprzętu Gospodarczego borykała się z tymi trudnościami przez cały rok 1956. Obecnie, kiedy zakład zapewnił sobie już dostawę silników z

**Nasze szpilki „Wesołe” co?**

Tym razem bez lodowiska i łyżew możemy korzystać z tej miłej rozrywki. Rzeszowskie chodniki świetnie imitują lodowiska, a buty, nawet na gumowym spodzie, zastępują łyżwy. I obojętne, czy masz ochotę czy nie, musisz uprawiać ten sport. Dozorcy uczynili go masowym. A ul. Mickiewicza doskonale nadaje się do łyżwiarstwa. Wczoraj tuż przed drogerią, co piąty przechodzień, bez przesady, przewracał się na oblodzonym chodniku.  
 Wesołe co? Jak dla kogo... (b)

**ZUŻYTO w obronie ŻYCIA LUDZKIEGO**

Np. w 1956 roku oddział chirurgiczny Wojewódzkiego Szpitala w Rzeszowie zużył 3,5 tony gipsu, używanego do opatrunków unieruchamiających przy złamaniach, operacjach kostnych itd. Na tym samym oddziale zużyto w ubr. 6.000 metrów nici katgut (nici z jelita baraniego odpowiednio spreparowanego) do szwów jelitowych, naczyniowych i innych oraz 5.000 m nici jedwabnych, którymi zszywa się rany pooperacyjne, rany skóry itd. Przeprowadzono 2.000 transfuzji krwi, w tym poważną ilość — u noworodków. Oddział chirurgiczny zużył w ubiegłym roku około 2 miliardy jednostek penicyliny, a cały szpital wojewódzki około 12 miliardów. Zużycie eteru zmniejszyło się, dzięki wprowadzeniu nowoczesnej metody usypiania chorych do operacji przy pomocy specjalnych aparatów. I tak w 1956 roku zużyto na oddziale chirurgicznym 300 kg eteru, tj. 3.000 butelek po 100 g.  
 Wydawać by się mogło, że

usuniecie wyrostka robaczkowego jest najczęstszym zabiegiem chirurgicznym. Niestety, co do ilości poważnym konkurentem jest wrzód żołądka i dwunastnicy. W niektórych latach ilość operacji na wrzód żołądka przewyższa znacznie ilość operacji wyrostka robaczkowego.

**Kronika milicyjna**

**Chuligaństwo nadal się szerzy**

**NIEPOPRAWNYM** chuliganem okazał się niejaki Stanisław Dubisz z Kopytowej pow. Krosno. Za chuligaństwo był już karany i rokiem więzienia, ale ta kara widocznie okazała się za niską, gdyż 15 bm. ponownie wpadł w zatarg z kodeksem karnym. Będąc w stanie nietrzeźwym, Stanisław Dubisz zaczepiał przechodniów, doblił się do domów i mieszkań spokojnych obywateli i wywoływał awantury. Epilogiem tej „zabawy” było zatrzymanie chuligana przez MO. Może następną karą będzie skuteczniejsza.

**PODOBNY** los spotkał Bronisława Czuchrę, dwukrotnie już karanego za chuligaństwo, pracownika Spółdzielni Pracy „Związkowiec” w Krośnie, który będąc w stanie nietrzeźwym w dniu 14 bm. wywołał awanturę, a w czasie doprowadzenia go przez MO do posterunku stawiał opór i znieważał funkcjonariusza MO.

**W NOCY** z 15 na 16 bm. w Sienawie pow. Jarosław wywołano awanturę w miejscowej gospodzie, w wyniku której kilku zalanych facetów zdemolowało lokal gospody. Dzięki zdecydowanej postawie funkcjonariuszy MO sprawcy awantury zostali zatrzymani i oddawieni do aresztu. Są to: Piotr Ozga, Tadeusz Pałuch, Jan Ciurko, Stanisław Brzeski i Jan Korchowicz. Zatrzymani awanturcy zdemolowali też areszt. Dochodzenia prowadzi KP MO w Jarosławiu. O.

**Przedstawiamy laureatów konkursu RzZG i „Nowin” Michał Skrobacz — jeden z najlepszych**



Oto właśnie on we własnej nie cudzej osobie

Laureat konkursu RzZG i „Nowin Rzeszowskich” o tytuł najlepszego kelnera w Rzeszowie — Michał Skrobacz — kelner „Rzeszowskiej” przyjadł się do naszego stolika. Na wstępie wyjaśnił, że nie nazywa się Skrobacz, jak popularny aktor Teatru Ziemi Rzeszowskiej — lecz Skrobacz — przez „o”. Przynajmniej opublikowanie tego wyjaśnienia i zadaniem Michasiowi Skrobaczowi (już przez „o”) pierwsze pytanie.

— Proszę pana o jak najbardziej treściwe wiadomości o sobie...  
 — Pochodzę z Krzemienicy. Mam lat 24 i praktykę kelnerską rozpocząłem w Łańcuchu mając 15 lat. Od 1951 r. oracuję w Rzeszowie. Początkowo w „Jutrzence”, jakiś czas w „Przodowniku”, a od chwili otwarcia „Rzeszowskiej”, w tym właśnie lokalu.  
 — Lubi pan swój zawód?  
 — Owszem. Dużo skorzystałem, biorąc wzór z kierownika Szeligi, z którym pracuję już od kilka lat.  
 — A co pana — jak to się popularnie mówi — „wkurza” w pracy.  
 — „Wkurzają” mnie ci wszyscy, którzy do naszego lokalu przychodzą po zamknięciu innych „kapliczek” (restauracji otwartych do godz. 22 — przyp. mój) i zapijaczeni zaczynają „rozrabiać”.  
 — Jak pan spędza wolne chwile po pracy?  
 — Lubię kino, zabawy i sport.

**Czy w Bukowinie Szczyrku — Karpaczu i Wiśle będzie przyjemnie?**

Sezon wczasowy zimowych w pełni. Do Oddziału PTTK w Rzeszowie zgłosiło się już 57 osób, które chcą spędzić tegoroczne wczasy w uroczych miejscowościach: Szczyrku, Zwadrowie, Bukowinie, Karpaczu, Wiśle i in.  
 PTTK dysponuje jeszcze pewną ilością miejsc na wczasy w terminach od 26 i 31 stycznia oraz 26 i 28 lutego do miejscowości: Międzygórze, Strzecha Akademicka, Wisła, Głębcze i Muszyna. (n)

**W styczniu: sałatka w lutym: rabarbar a może i... pomidory**

Wprawdzie do wiosny jeszcze daleko, w sprzedaży jednak ukazała się świeża wiosenna sałata. Dostarczył ją do sklepów owocowo-warzywniczych Ogrodniczy Zakład Handlowy w Rzeszowie.  
 W połowie lutego oprócz sałatki będziemy mieli rabarbar szczypiorek, rzodkiewkę i może pomidory.  
 Dostawcą tak wczesnych nowalijek są prywatni producenci. Sałata np. pochodząca będzie z cieplarni Teofila Kolodzieja z Białowej, a szczypiorek od Józefa Lewickiego z Wilkowił.

**Ach!... ale się zabawimy na „BALU PRASY”**



Wielu wiele innych REWELACJI 1A770WYMI  
 przygotowuje w swoim nowym repertuarze zespół orkiestralny **TADEUSZA HEJDY**, który przygrywać będzie na tradycyjnym „BALU PRASY” w dniu 2 lutego br. w Rzeszowie  
 Wstęp wraz z zamówieniem stolika 50 zł od osoby. Ścieście za zaproszeniami.  
 Rozmawiał: J. Woźniak  
 Foto: W. Popijakowski

**6 nowych punktów lekarsko - dentystycznych powstało w roku ubiegłym w naszym województwie**

**Ta część miasta nazywa się „Osiedle”**



21 punktów lekarsko-dentystycznych zrzesza spółdzielnia lekarsko-dentystyczna w Rzeszowie. W roku ubiegłym zorganizowano nowe punkty dentystyczne dla mieszkańców Deby (k. Mielca), Debic, Krosna, Pilzna, Jasła i Rzeszowa. Nowo otwarte punkty otrzymany sprzęt i leki. Mieszkańcy wymienionych miejscowości już z nich korzystają. (n)

Nasi czytelnicy znają przypowieść o niewiernym Tomaszu. Dotyk palca miał w tamtych czasach świadczyć o prawdzie. Dziś jesteśmy w znacznie szczęśliwszym położeniu. Proszę: to zdjęcie każdego przekona. Stawiam niemal dokument. Tak dokument, że w ostatnich latach wybudowaliśmy tysiące nowych domów, że powstały całe nowe osiedla. Takie właśnie jak to na zdjęciu: Osiedle rzeszowskie.  
 Foto — Kopeć